

1-2

PL ISSN 0033-2178

PRZEGLĄD HISTORYCZNO OŚWIATOWY

Warszawa 1996 Rok XXXIX 1-2 (151-152)

W numerze:

Szkolnictwo i oświata w Małogoszczu

*Działalność Towarzystwa Nauczycieli Polskich na czeskim
Śląsku Cieszyńskim*

*Problemy średniego szkolnictwa polskiego na zachodnich
terenach Litwy 1915-1923*

Szkolnictwo polskie na Augustowszczyźnie w latach 1939-1941

OSSOLINEUM

W poprzednim numerze

MARIAN WALCZAK: Polskie środowisko szkolne na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej (1939—1945)

TERESA JAROSZUK: Julian Aleksander Smulikowski (1880—1934). Posel na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

W następnym numerze

KAROL POZNAŃSKI: Demokratyczne aspekty w rodzimych planach przebudowy oświaty i wychowania w Królestwie Polskim

WIESŁAW JAMROŻEK: Demokracja i wychowanie w świetle ideologii oświatowej galicyjskiej socjalnej demokracji

TERESA GUMULA: Kwestia kształcenia kobiet w obradach galicyjskich kongresów pedagogicznych

RYSZARD JADCZAK: Kazimierz Twardowski o narodowych i uniwersalnych celach wychowania

WITOLD WOJDYŁO: Funkcja mitu w koncepcjach wychowania narodowego

STANISŁAW MAJEWSKI: Zagadnienia ustrojowo-organizacyjne szkolnictwa na zjazdach pedagogicznych w Polsce 1918—1961

JÓZEF KRASUSKI: Reforma szkoły średniej ogólnokształcącej Jerzego Ostrowskiego

ELWIRA J. KRYŃSKA: Wizja demokratyzacji szkolnictwa w wolnej Polsce — koncepcja Okręgu Szkolnego Białostockiego na Ogólnopolskim Zjeździe Oświatowym w Łodzi (18—22 czerwca 1945 r.)

MICHAŁ STRZELECKI: Wychowanie a demokracja w koncepcjach legalnej opozycji politycznej w latach 1945—1948

MARIAN BABYLUK: My i Rosja edukacyjna: niezbędny dyskurs

PRZEGLĄD HISTORYCZNO OŚWIATOWY

Kwartalnik
Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego
poświęcony
dziejom oświaty i wychowania

Rok XXXIX 1—2 (151—152) 1996

WROCLAW • WARSZAWA • KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK
1996

RADA REDAKCYJNA

RENATA DUTKOWA, JÓZEF KRASUSKI, LECH MOKRZECKI, RYSZARD ORŁOWSKI,
KAROL POZNAŃSKI, TADEUSZ RADZIK, JAN ZACIURA

REDAKCJA

MARIAN WALCZAK (redaktor naczelny)

STANISŁAW MAUERSBERG, JÓZEF MIĄSO, KAMILA MROZOWSKA,
TADEUSZ W. NOWACKI

SEKRETARZ REDAKCJI

TADEUSZ SUBERLAK

REDAKTORZY WYDAWNICTWA

ALEKSANDRA TERESA KULCZYCKA, WIESŁAWA MALINOWSKA

Publikacja finansowana przez Komitet Badań Naukowych

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

EUGENIUSZ KOSIK: Szkolnictwo i oświata w Małopolsce do 1869 r.	5
BRONISŁAWA KULKA: Działalność Towarzystwa Nauczycieli Polskich na czeskim Śląsku Cieszyńskim (1920—1939)	13
STEFANIA WALASEK: Problemy średniego szkolnictwa polskiego na zachodnich terenach Litwy w latach 1915—1932	29
ALFONS BOBOWIK: Szkolnictwo polskie na Augustowszczyźnie w okupacyjnej strefie radzieckiej w latach 1939—1941	41

MATERIALY

STANISŁAW WIECH: Szkolnictwo elementarne i zawodowe małomiasteczkowych rzemieślników guberni kieleckiej w latach 1870—1914	57
RYSZARD STANKIEWICZ: Kadra pedagogiczna studiów nauczycielskich	77

KRONIKA

Myśl edukacyjna w Galicji 1772—1918. Ciągłość i zmiana. Międzynarodowa Konferencja Naukowa, Rzeszów 27—29 IV 1995 r. — ZOFIA SOKÓŁ	95
--	----

RECENZJE

Organizacja i funkcjonowanie współczesnych systemów edukacyjnych — oprac. STANISŁAW GAWLIK	99
Karl Wilhelm Stratmann: Die gewerbliche Lehrlingserziehung in Deutschland Modernisierungsgeschichte der betrieblichen Berufsbildung — oprac. TADEUSZ NOWACKI	101
Wielkopole w tajnym nauczaniu 1939—1945. Wspomnienia nauczycieli — oprac. BOLESŁAW GRZEŚ	105

NOTY

Franciszek Antoni Marek: Godność, dostojenstwo, posłannictwo Uniwersytetu, Stanisław Gawlik: Dziedzictwo pedagogiczne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej — oprac. HANNA MARKIEWICZ	109
---	-----

EUGENIUSZ KOSIK
Kielce

SZKOLNICTWO I OŚWIATA W MAŁOGOSZCZU DO 1869 R.

Małogoszcz dzięki wybudowaniu w latach 1971—1975 cementowni i Zakładów Obuwniczych „Wierna” (dziś przeżywających, niestety, kryzys) stał się osadą liczącą 4500 osób. Zmieniła się jego rola i prezencja. Odżyła nostalgia za sławną przeszłością. Społeczność podejmuje więc działania, by odzyskać utracone w 1869 r. prawa miejskie.

Dziś przecież Małogoszcz jest ważnym ośrodkiem szkolnictwa. Funkcjonuje w nim Szkoła Podstawowa im. 24 lutego 1863 r., ucząca 835 uczniów, a nadto od 1991 r. Liceum Ogólnokształcące. Istnieje i szkoła zawodowa przy Z.O. „Wierna”. Pracuje tu prawie 100 nauczycieli.

W Małogoszczu, jak mniemają niektórzy badacze oświaty, szkoła funkcjonowała już w XII wieku¹. Wówczas był on przecież dość ważnym grodem kasztelańskim. W centrum kasztelu znajdowała się m.in. świątynia i to bogato wyposażona. Zimą 1139/1140 r. przebywali tam zakonnicy z Zwiefalten z Ottonem ze Stutzelingem i kronikarzem Ortliebem. Obradowali w grodzie wspólnie z ks. wdową Salomeą. O ich zaopatrzenie troszczyli się nie tylko ludzie kasztelana, ale i kilku zakrystian². Fakt ten pozwala właśnie na wysunięcie tezy, że to zakrystianie byli tam zarazem i nauczycielami, i uczniami.

Po spaleniu przez Mongołów grodu powstało około 1270 r. miasto Małogoszcz. Zbudowano w nim też i kościół pod wez. Małgorzaty i Mikołaja. Z wolna krystalizowało się życie zarówno religijne, jak i oświatowe. Z XIV-wiecznych dokumentów wnosić można, że istniała w Małogoszczu właśnie przy kościele szkoła parafialna, prowadzona przez miejscowych księży. Dzięki niej znano tu sztukę pisania i czytania, prowadzono księgi miejskie.

¹ A. S o k ó ł, *Szkolnictwo i oświata w powiecie jędrzejowskim*, Warszawa—Kraków 1973, s. 24; i d e m, *Z dziejów szkolnictwa jędrzejowskiego do 1863 r.*, „*Studia Historyczne*” R. XIII, z. 4, s. 576—577. Tezę tę podtrzymuje też historyk regionu chełmińskiego ks. dr Marian Paulewicz z Polichna.

² *Pomniki dziejowe Polski*, t. II, Warszawa 1961, s. 4.

Pierwsza jednakże ewidentna wzmianka o pracy szkoły parafialnej pochodzi z 1449 r.³ następna zaś z 1497 r.⁴ Z tej drugiej zapiski wynika, że dwaj zamożni małogoszczanie: Jakub Wałkonowski i Mikołaj Podlaszczek przekazali na rzecz szkoły ogród zwany „Liszowskim” oraz cztery grzywny. Nadto ofiarowali jeszcze 12 grzywien na konto nauczyciela, które miał on otrzymać za pośrednictwem rady miejskiej i starosty Piotra Slanki⁵. Nad egzekwowaniem zapisu czuwali radni i ławnicy. Ta informacja dowodzi tedy, że małogoska szkoła znajdowała się pod kuratelą rady i starosty i że była dość dobrze zaopatrzona. Ba, wkrótce też Jakub Wałkonowski zapisał na rzecz szkoły i ubogich mieszczan łękę położoną nad rzeką Łososiną — dziś zwaną Wierną i jedną grzywnę. I znów ten dokument powiada także, że egzekutorami zapisu miał być wicewójt i rajcy. Małogoszczanie więc troszczyli się o swą szkołę i doceniali rangę oświaty⁶. W 1475 r. wśród studentów Akademii Krakowskiej było kilku małogoszczan, a wśród nich Albertus-Wojciech⁷.

Oprócz szkoły funkcjonował też tu od 1455 r. zakład kształcenia przyszłych duchownych. W tej placówce „Seminarium” do nauki kleryków było kilku księży zwanych ministrami. Ta placówka była utrzymywana przez małogoskiego proboszcza. Jego dochody były przecież od 1342 r. bardzo okazałe. Fakt działania tej placówki wynikał i stąd, że Małogoszcz był siedzibą rozległego dekanatu, w skład którego wchodziły i powiatowe natenczas Chęciny⁸.

Zapewne w małogoskiej szkole parafialnej nauczali w miarę „dobrzy” nauczyciele i to ze stopniami bakalarzy. Przyciągało ich tu wysokie uposażenie. Trudno dociec, jak to się stało, że w XVI wieku szkoła małogoska przeszła pod częściową kuratelę proboszcza. Fakt ten bynajmniej nie wywarł większego wpływu na życie szkoły. W latach 1515—1521 w szkole nauczał minister scholae et ecclesiae. Otrzymywał on od proboszcza uposażenie w postaci dziesięciny ze wsi Bolmin w kwocie jednej grzywny, a nadto kolendę w mieście. Dalej więc w społeczności lokalnej widziano potrzebę oświaty; ba, posyłano nawet swe dzieci na dalsze nauki do Krakowa. W latach 1510—1560 ośmiu absolwentów małogoskiej szkoły kontynuowało naukę w Akademii Krakowskiej, z Kielce i z Chęcin natomiast dziesięciu⁹. Tak jak jego poprzednicy także i minister dysponował zbiorami siana z łąki nad Łososiną, ale za to musiał posyłać swych uczniów z wikarymi do niesienia wiatyku do chorych. Łącznie więc wynagrodzone około 1521 r. wynosiło 156 groszy i nie było mniejsze niż

³ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem*, Mariówka 1930, s. 164.

⁴ F. Kiryk, *Małogoszcz*, maszynopis użyczony autorowi artykułu, za co serdecznie dziękuję.

⁵ E. Kosik, *Działalność społeczno-gospodarcza Slanków*, „*Studia Kieleckie*” 1975, nr 1 (5), s. 76—77.

⁶ J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 168.

⁷ F. Kiryk, *op. cit.*

⁸ E. Kosik, *Chrostkowiec z Małogoszcza*, „*Nasza Przeszłość*”, t. XL, 1973, s. 175.

⁹ *Liber promotionum philosophorum ordinis in universitate studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad 1849*, edidit Josephus Muczkowski, Cracoviae 1849, s. 201, 209—221, 232, 242.

w Chęcinach przy Przedborzu¹⁰. Jedynie w Kurzelowie było ono dość wysokie. Wynikało to zapewne stąd, że i szkoła kurzelowska miała wówczas znacznie wyższą rangę. Kurzelów bowiem był siedzibą archidiakonatu, a jego świątynia odgrywała rolę kolegiaty. Nie tedy dziwnego, że jej absolwenci w dość dużej liczbie wędrowali do Krakowa i tam pogłębiali wiedzę; uzyskiwali jak Brożkowie rozgłos w kraju, a Kurzelów stał się głośny dzięki swej szkole matematycznej.

W drugiej połowie XVI w. spora grupa małogoszczan kontynuowała naukę w Akademii Krakowskiej i uzyskiwała stopnie bakałarzy. W 1570 r. otrzymał go Andrzej, a w 1586 r. Jakub Bieda Chrostkowicz, zaś w 1593 r. Albin¹¹. Lista ta jest oczywiście niepełna. Niemniej świadczy ona o wzroście zainteresowania oświatą w środowisku małogoszczan.

W tym okresie małogoska placówka oświatowa stała się już szkołą trzyletnią¹². Liczba chłopców uczęszczających do niej oscylowała wokół trzydziestki. Nie wystarczała więc do nauki praca jednego ministra-nauczyciela, aczkolwiek miał on pomocników w osobach: kantora i dzwonnika. W 1599 r. pobierało w niej naukę już 34 chłopców¹³. Od 1602 r. magistrat miasta wspólnie z proboszczem, małogoszczaninem J. B. Chrostkowiczem podjęli kroki zmierzające do zwiększenia nie tylko stanu osobowego nauczycieli, ale zatroszczyli się o ich kwalifikacje. W szkole nauczali oprócz rektora, bakałarze i kantor. Pierwsza wzmianka o rektorze pochodzi z 1586 r.¹⁴ Do jego zadań należały sprawy kadrowe, troska codzienna o budynek szkoły, dyscyplinę i poziom nauczania, a także i książki. Podczas gdy na stanowisko rektora i bakałarzy zatrudniano absolwentów Akademii Krakowskiej, to kantorem zostawał zwykle absolwent szkoły parafialnej w Małogoszczu, wykazujący duże uzdolnienia wokalne. On to najczęściej zrektorem zobowiązany był wraz z uczniami do uczestnictwa we wszystkich uroczystościach kościelnych, a nadto w ceremoniach powitalnych wielkich osobistości przejeżdżających przez miasto. W 1569 r. witano tu bardzo uroczysto zdużającego z orszakiem do Krakowa króla Zygmunta Augusta, zaś w latach 1576 i 1582 — Stefana Batorego. Jednym z uczniów biorących udział w tej ceremonii był też i J. B. Chrostkowicz¹⁵.

¹⁰ J. Łuski, *Liber beneficiorum*, t. I, Gniezno 1880, s. 582; A. Karbownik, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, t. III, Lwów 1923, s. 21.

¹¹ Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta archidiakonatu kurzelowskiego, E-5. Dalej (ADK, Ank).

¹² O strukturze szkół parafialnych pisał W. Urban; patrz: *Małopolskie szkoły parafialne w świetle akt sądowych krakowskiej kurii biskupiej z drugiej połowy XVI w.*, Przegląd Historyczno-Oświatowy, R. XXXVI, 1993, s. 6 i n.; i d e m, *Nauczyciele i uczniowie w małopolskich szkołach parafialnych pierwszej połowy XVI w.*, „Kieleckie Studia Historyczne”, t. X, 1992, s. 159 i n.; E. Kosik, *Z dziejów szkolnictwa chęcińskiego do 1863 roku*, Przegląd Historyczno-Oświatowy, R. XVIII, 1975, s. 427—434.

¹³ ADK, Ank, E-5.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ E. Kosik, *Chrostkowicze z Małogoszcza*, s. 176—177.

Sytuacja szkoły w Małogoszczu zależała nade wszystko od stosunku do niej proboszczów małogoskich. W 1586 r., po zamianie dziesięciny wytycznej na pieniężną, proboszcz małogoski Piotr Tylicki wyznaczył dla rektora uposażenie w gotówce w wysokości 3,5 złotego za kwartał. Rocznie więc otrzymywał on 14 zł, kantor 10 zł, a dzwonnik 6 zł¹⁶. W tym też okresie pomyślnego rozwoju życia gospodarczego miasta funkcjonowanie szkoły wspierała rada miejska i starosta.

Od końca XVI w. w dobie kontrreformacji szkoła przeżywała najbardziej pomyślne momenty. W latach 1591—1630 za czasów Jakuba B. Chrostkowicza, seniora małogoskich mansjonarzy, a od 1602 r. proboszcza i dziekana opracowany został regulamin dla małogoskich nauczycieli i uczniów. Przepisy zredagowane w nim przez proboszcza Dunina-Wolskiego, doktora obojga praw — Jana Szurskiego i J. B. Chrostkowicza czyniły proboszcza kuratorem szkoły; szczegółowo określały obowiązki rektora, bakalarza, kantora i dzwonnika, a nadto i uczniów¹⁷. Trzeba tu podkreślić, że były one dość rygorystyczne i mówiły nawet o karach cielesnych dla niesfornych.

W latach 1599—1617 rektorem był Jan Fabrycy z Jędrzejowa, legitymujący się stopniem bakalarza nauk wyzwolonych. Oprócz niego nauczali Andrzej Antravius i kantor Maciej. Do 1610 r. nauka odbywała się w drewnianym budynku, chylącym się ku kompletnej ruinie. Znajdował się on w części królewskiej miasta. W związku z groźbą jego zawalenia J. B. Chrostkowicz, wielki budowniczy Małogoszcza, zrzecynował zeń. Budowę rozpoczęto w 1609 r. Szkoła stanęła tym razem w części proboszczowskiej miasta i w ciągu roku była gotowa. Koszt jej budowy zamknął się kwotą 190 złotych i został pokryty z funduszy Chrostkowicza. W nowo wzniesionym budynku szkolnym murowanym zlokalizowanym między murem cmentarnym a drogą ciesielską, na piętrze były mieszkania dla rektora, bakalarza i kantora, zaś na parterze sale do nauki. Budynek ów służył dzieciom małogoskim do 1794 r. Po bitwie szczekocińskiej bowiem maszerujące przez Małogoszcz oddziały tak Kościuszki, jak i rosyjskie zdewastowały go kompletnie¹⁸.

Funkcjonowanie szkoły zależało niechybnie od funduszy. W dniu 16 lutego 1620 na jej konto wpłacił i to znaczną kwotę i starosta małogoski, kasztelan wiślicki, Samuel z Brzezia Lanckoroński. Pobierał je od Jakuba Borowskiego vel Smutka ówczesny rektor Jakub Wywialiński i dzielił się nimi z dwoma bakalarzami i kantorem. W parze ze wzrostem rangi szkoły postępowała i oświata w mieście. W wielu domach trafiały się wówczas książki. Funkcjonowało też przy kościele parafialnym zbudowanym przez J. B. Chrostkowicza w latach 1591—1617 Bractwo Literackie, którego członkowie rozważali na zebraniach „o doborze i pożytku”. Korzystali i z biblioteki

¹⁶ ADK, Aak, E-5.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ E. Kosik, *Małogoszcz. Rozwój urbanistyczny i zabudowa*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XXI, 1976, s. 239—248.

parafialnej, w której za czasów J. Stalmacha Chrostkowicza było 120 ksiąg¹⁹. W latach 1570—1648 studiowało w Akademii Krakowskiej aż 11 małogoszczan. Korzystali oni z zapisu J. Biedy Chrostkowicza dla U.J. Kilku z nich osiągało stopnie bakałarzy, zaś Jakub Stalmach Chrostkowicz doktora, on też był następcą swego stryja na probostwie w Małogoszczu. Wspierał on tak jak jego stryj oświatę²⁰.

Zapis J. B. Chrostkowicza 1000 zł na konto U.J. z 1627 r. umożliwił nawet i synom biednych mieszczan zdobywanie wiedzy w Krakowie. Jeszcze w 1701 r. korzystali z niego: Jakub Chreziński i Wojciech Wrzokowicz, a nadto i Zygmunt Lisowicz. Ten ostatni osiągnął stopień doktora filozofii i był profesorem teologii na uniwersytecie krakowskim do 1720 r. Jedną z wybitnych postaci był też Ignacy Włodek (1723—1780). W Małogoszczu, w szkole parafialnej uczyli go bakałarze Jan Lisowski i Tomasz Spronczyński²¹. Ignacy Włodek był autorem dzieła *O naukach wyzwolonych w powszechności i szczególności*. Uchodzi on za inicjatora analitycznej krytyki literackiej w Polsce. Był on też propagatorem metod poglądowych w procesie nauczania²².

W pierwszej połowie XVIII stulecia, w okresie ogólnego upadku oświaty placówka małogoska funkcjonowała permanentnie. Potwierdzają to i rozmaite zachowane dokumenty, a wśród nich i metryki chrztów, małżeństw i zgonów²³. Oprócz dzieci polskich pobierały w niej naukę i żydowskie. W 1717 r. posyłał do szkoły swych chłopców Żyd Jakub Brzeski, właściciel browaru. Nadto liczna drobna, okoliczna szlachta dawała tu swe dzieci na naukę.

W drugiej połowie XVIII wieku poziom oświaty podnosił się, zwiększyła się *ipso facto* liczba szkół parafialnych w terenie. Nastąpiło to dzięki przedsięwzięciom Komisji Edukacji Narodowej. Od 1773 r. szkoła parafialna w Małogoszczu została podporządkowana szkole podwydziałowej kieleckiej. Jej prefekt Bąkiewicz wspólnie z Michałem Franciszkiem Wykińskim, dzickanem kurzelowskim, dokonywali w latach 1779—1791 częstych wizytacji szkółek parafialnych, m.in.: w Przedborzu, Chęcinach, Małogoszczu, Kurzelowie i Kielcach²⁴.

W 1779 r. wizytował szkołę małogoską M. F. Wykiński, który w protokole powizytacyjnym napisał „przy kościele farnym jest kleryk minorum ordinum Jan Ossuchowski, który 18 lat uczy szkoły, niczych obyczajów, uczy micjskich synów wraz z dziewczynami”. Za swoją pracę otrzymywał on, niestety, bardzo niskie wynagrodzenie, bo zaledwie 3 zł 15 groszy rocznie. W tym samym czasie nauczycielowi szkoły chęcińskiej wypłacano około 230 zł. Jan Ossuchowski

¹⁹ ADK, Aak, E-5.

²⁰ E. K o s i k, *Chrostkowicze z Małogoszcza*, s. 182—183.

²¹ I d e m, *Ludność Małogoszcza w latach 1662—1686 w świetle ksiąg metrykalnych*, „Studia Kieleckie” nr 2, 1974, s. 61—69.

²² E. K o s i k, *Dzieje Małogoszcza*, praca doktorska napisana w 1975 r. pod kierunkiem prof. dr. hab. Maurycego Horna, maszynopis, s. 173.

²³ ADK, Aak, E-6.

²⁴ T. W i e r z b o w s k i, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773—1794*, Kraków 1921, s. 67 i n.

— nauczyciel małogoski miał do 1768 r. ogród, z którego czerpał także dochód, ale rada miejska odebrała mu go bez uzasadnienia. W tej sytuacji M. F. Wykiński postanowił płacić małogoskiemu nauczycielowi z własnej kiesy²⁵. W latach 1780—1786 sprowadzono do szkoły małogoskiej „Elementarze” opracowane przez Komisję Edukacji Narodowej. Jednym z uczniów był wówczas Piotr Gęderski, który w latach 1808—1816 sprawował funkcję zastępcy burmistrza²⁶.

W okresie rządów Austriaków, a następnie w czasach Księstwa Warszawskiego nauka odbywała się w budynku ks. mansjonarzy. Spowodowane to było tym, iż budynek szkoły po przemarszach wojsk był w złym stanie i został zamieniony na magazyn żywności dla wojska. Wynagrodzenie nauczyciela wynosiło wówczas 100 zł²⁷. Ponadto otrzymywał on kolację od uczniów, a „stół w dni powszednie i od święta od proboszcza” oraz po 2 zł od każdego ucznia. Nauczycielem był wtedy kleryk „człowiek dość uczony, pobożny, trzeźwy, przykładowy i w swoich obowiązkach dość pilny”. Uczył on podstaw gramatyki łacińskiej, początków arytmetyki, katechizmu. Pobierało wówczas naukę około 30 dzieci. Wysoka frekwencja była w okresie zimy i późnej jesieni, natomiast niska latem. Spowodowane to było tym, iż rodzice wykorzystywali dzieci do rozmaitych prac gospodarczych²⁸.

W 1818 r. powstało w Małogoszczu Towarzystwo Szkoły Elementarnej. Do jego zadań należało ustalenie budżetu szkoły, tj. świadczeń w pieniądzu i w naturze na jej utrzymanie. Z członków Towarzystwa wybrano trzyosobowy Dozór Szkolny, w skład którego weszli: proboszcz Sadowski, burmistrz Klimkiewicz i zamożny mieszczanin Picczyżaba.

Od 1819 r. nauczycielem był Franciszek Bockiewicz, uprzednio pracujący w Daleszycach. Burmistrz miasta M. Klimkiewicz spisał z nim kontrakt, na mocy którego „dzieci ma edukować i w pierwszym kwartale postęпки dzieci na egzaminie odbytym wykazywać, gdyby w ciągu kwartału okazał się niezdatnym, można go będzie od funkcji oddalić”. W punkcie dodatkowym tego kontraktu zastrzegł burmistrz, że pensje będzie Bockiewicz otrzymywał dopiero po upływie kwartału²⁹.

Godzi się podkreślić i to, że mieszczenie małogoscy zobowiązali się dobrowolnie utrzymać nauczyciela. Do 1823 r. otrzymywał on od nich kwotę 400 zł, potem zaś 300. Dozór Szkolny stwierdził, że poziom nauczania jest zadowalający, ba, i kilku uczniów otrzymało nagrody.

Do 1836 r. nauka odbywała się w budynku księży mansjonarzy. Jednakże w związku z groźbą jego zawalenia się, Dozór Szkolny zwrócił się do dyrektora Gimnazjum w Kielcach z prośbą o fundusze na budowę nowego obiektu

²⁵ *Ibidem*, s. 67—68.

²⁶ Woj. Arch. Państwowe, Kielce, Acta specialia Komisji Woj. Krakowskiego, sygn. 246.

²⁷ Woj. Arch. Państwowe, Kielce, Akta konsystorskie szkół i szpitali 1802—1833, sygn. 766.

²⁸ *Ibidem*, W. C a b a n, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej (1809—1862)*, Kielce 1983, s. 56 i n. Praca prof. W. Cabana jest wspaniałym przewodnikiem metodologicznym.

²⁹ WAP Kielce, Kielecka Dyrekcja Szkolna, Szkoła elementarna w Małogoszczu, sygn. 11.

szkolnego. Komisarz obwodu kieleckiego, niestety, nie rozpatrzył pozytywnie petycji małogoszczan. W tej sytuacji kupiono w 1836 r. budynek drewniany od Tomasza Morgi ze składek mieszczan małogoskich. W czasie bitwy 24 lutego 1863 r. ten budynek szkolny spłonął³⁰.

W 1835 r. uczęszczało do szkoły 61 chłopców i 36 dziewczynek. Funkcję nauczyciela pełnił Grzegorz Placheński. Posiadał on dostateczną znajomość nauki religii, języka polskiego, arytmetyki i początków łaciny. Po nim przez okres jednego roku pacował Karol Romański, a od 1838 r. Piotr Kordek. Oprócz pensji, otrzymał on od rady miejskiej trzy morgi gruntu przy drodze z Małogoszcza do Leśnicy³¹.

Szkoła elementarna w Małogoszczu była placówką trzyklasową. Uczęszczało do niej w 1839 r. 39 chłopców i 16 dziewcząt. Pomimo wysiłków nauczyciela wyniki nauczania były mierne. Niezadowalająca była także i frekwencja. Na stosunkowo słaby poziom wyników składało się szereg przyczyn, w tym ubogie wyposażenie szkoły w pomoce naukowe. Świadczy o tym zachowany spis inwentarza z 1841 r. Szkoła dysponowała wówczas zaledwie pięcioma ławkami, a nadto dwoma stołami do pisania, jedną tablicą, ubogą biblioteką, czternastoma tablicami tekturowymi dla uczniów początkujących³².

Od 1835 r. Dozorowi Szkolnemu przewodniczył proboszcz małogoski, Świątkowski. Niestety nie wywiązał się on absolutnie ze swych obowiązków. Dodać należy i to, że proboszcz, będąc bardzo skąpy, nie uiszczał deklarowanych składek³³. Nic więc dziwnego, że burmistrz miasta zwrócił się do komisarza o wojskową egzekucję składek od mieszczan. W ten drastyczny dopiero sposób zapewniono egzystencję szkoły.

Z chwilą ponownego uruchomienia w Kielcach szkoły średniej w 1844 r., zwierzchnikiem szkoły elementarnej w Małogoszczu został inspektor Szkoły Wyższej Realnej J. Pilz. Jemu to przesyłano odtąd projekt budżetu szkoły. W związku z trudną sytuacją małogoszczan, którzy nie byli w stanie ponieść ciężarów utrzymania szkoły, próbowano nałożyć składki na chłopów ze wsi: Cieśle, Leśnicy i Mieronie. Jednakże ci odmawiali stanowczo, a nawet chłopci z Ciesiel grozili buntem³⁴. W rezultacie nauczyciel otrzymywał z wielkim trudem od 1849 r. rocznie 42 ruble w gotówce i 16 korcy zboża w naturze³⁵.

Od 1855 r. nauczycielem po śmierci Piotra Kordka był Paweł Rękawek, stypendysta Instytutu Nauczycieli Elementarnych. Mianował go na posadę w Małogoszczu kurator okręgu warszawskiego, zawiadamiając o tym naczelnika powiatu kieleckiego i inspektora Szkoły Wyższej Realnej w Kielcach. Opiekunem szkoły zaś został w tym roku proboszcz Nestor Bieroński.

³⁰ WAP Kielce, Akta Rządu Gubernialnego Radomskiego, Reperacja kościoła w Małogoszczu, sygn. 6039.

³¹ *Ibidem*.

³² A. Artymiak, *Studia nad historią szkolnictwa elementarnego w obwodach kieleckim i alkuskim województwa krakowskiego (1816–1882)*, Wrocław 1964, s. 166–167.

³³ WAP Kielce, KDSz, Szkoła elementarna w Małogoszczu, sygn. 11.

³⁴ A. Sokół, *Szkolnictwo i oświata*, s. 119.

³⁵ WAP Kielce, KDSz, Szkoła elementarna w Małogoszczu, sygn. 11.

W przeciwieństwie do swojego poprzednika, obecny przewodniczący Dozoru ks. Nestor Bieroński dokładał wielu starań, by przezwyciężyć wielkie trudności finansowe. Pomimo to jednak nauczyciel szkoły elementarnej w Małogoszczu otrzymywał wynagrodzenie stosunkowo niskie, bo zaledwie 52 rb 50 kop. W tym samym czasie bowiem w Kielcach i Chęcinach płacono nauczycielom po 135 rb.

Osobisty wkład nauczyciela oraz opieka ze strony ks. Bierońskiego dawała pozytywne rezultaty, przejawiające się w wynikach nauczania. Świadczy o tym bowiem zdanie z wizytacji „starsza oświata, szczególnie chłopcyki dobrze po polsku i po rosyjsku czytają, nadto znaczny uczyniły postęp także w rachunkach pamięciowych i rozbiorowych”³⁶. W latach sześćdziesiątych uczęszczało zwykle do szkoły około 100 uczniów. W związku z tak dużą liczbą uczniów ks. Bieroński zamierzał zorganizować duże oddzielne szkolki: męską i żeńską oraz wybudować nowy obiekt szkolny. Niestety, wypadki z 24 lutego 1863 r. uniemożliwiły realizację tego wzniesłego projektu. Po powstaniu styczniowym szkolnictwo małogoskie przeżywało znów kryzys. Był on spowodowany i spalaniem budynku szkolnego, i ubóstwem miasta. W 1869 r. zostało ono pozbawione praw miejskich.

Reasumując, stwierdzić należy, że szkolnictwo małogoskie szczególnie pomyślnie rozwijało się na przełomie XVI/XVII wieku. Wtedy to dzięki takim postaciom, jak J. Bieda Chrostkowiec i jego siostrzenice J. Stalmach Chrostkowiec, i kilku innym szerzyła się oświata i kultura wśród mieszczaństwa małogoskiego, której pokłosiem w latach następnych było wpisanie się kilku absolwentów szkoły małogoskiej na listę twórców nauki polskiej, np. Z. Lisowicz, I. Włodek.

³⁶ *Ibidem*.

BRONISŁAWA KULKA
Częstochowa

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI POLSKICH NA CZESKIM ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM (1920—1939)¹

Na mocy decyzji konferencji ambasadorów z roku 1920 część Śląska Cieszyńskiego, określana terminem Zaolzie, została włączona do Czechosłowacji. Fakt ten spowodował, że byli członkowie Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, zamieszkujący tę ziemię, utworzyli nową organizację o nazwie Towarzystwo Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji. Za Olzą pozostało wówczas 279 członków zwyczajnych i 52 nadzwyczajnych, którzy skupili się w czterech kołach: ostrowsko-bogumińskim, frysztackim, cieszyńskim i jabłonkowskim. Stanowisko prezesa Towarzystwa powierzono Janowi Chromikowi, a wiceprezesami zostali Piotr Feliks i Karol Cienciała. W roku 1936 pierwszy prezes ze względu na wiek zrezygnował z pełnionej funkcji, godząc się jedynie na objęcie obowiązków referenta prawnego. Zadanie kierowania Towarzystwem przekazano teraz Jerzemu Walkowi, a na sekretarza wybrano Alojzego Kudzielkę. Nowo powstały związek nauczycielski zaczynał pracę w trudnych warunkach, w atmosferze apatii i rozczarowania.

Po okresie nadziei, wiązanych z planowanym plebiscytem, który miał zdecydować o przebiegu granicy polsko-czechoskiej, po przejściowym załamaniu

¹ Prace poświęcone działalności organizacji nauczycielskich na Śląsku Cieszyńskim obejmują na ogół okres zamykający się latami 1920, 1924 i ograniczają się do ziem polskich (zob. np. J. Ż e b r o k, *Z historii nauczycielskiego ruchu zawodowego na Śląsku*, w: *Pamiętnik śląskiego nauczyciela*, Cieszyn 1963; L. M i e k i n a, *Prekursorzy. Wsetną rocznicą narodzin ruchu zawodowego nauczycieli polskich na Śląsku Cieszyńskim*, Cieszyn 1988; A. Z a j a c, *Polskie Towarzystwo Pedagogiczne na Śląsku Cieszyńskim (1889–1924)*, „Zaranie Śląskie” 1964, s. 290—305; J. K r ó l, *Ruch nauczycielski na Śląsku Cieszyńskim w XIX i na początku XX wieku*, „Rocznik Cieszyński” T. 3, 1976, s. 11—33; A. W a s z e k, *Polskie Towarzystwo Pedagogiczne na Śląsku Cieszyńskim. Przyczynek do dziejów ruchu nauczycielskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1963, nr 1, s. 71—87).

społeczności polskiej, włączonej wbrew życzeniom i oczekiwaniom do Czechosłowacji, już na początku lat dwudziestych naszego wieku daje się jednakże zaobserwować w różnych dziedzinach życia ożywienie działalności polskiej mniejszości narodowej na tych terenach. Toteż w numerze pierwszym „Miesięcznika Pedagogicznego” z 1924 r. statystyczne zestawienie danych o szkolnictwie polskim w Czechosłowacji zamyka optymistyczna konkluzja, podkreślająca, że „postawa społeczeństwa naszego za Olzą jest godna najwyższego uznania, poparcia i naśladowania na całych obszarach polskich”². Gdyby szukać potwierdzenia tej opinii w wymiernych faktach, to okaże się, że stopniowo wzmagala się aktywność polskich nauczycieli i wzrastała liczba członków Towarzystwa. W roku 1931 było ich już 420, w 1935 — 483, a w 1938 — 522. Od 1927 r. czynnych było już pięć kół terenowych, ponieważ zostało utworzone koło błędowskie. O intensywności wysiłku kół świadczą wykonane przez nie w poszczególnych latach prace. Na przykład w roku 1924 przeprowadzono w ramach zebrań 18 lekcji praktycznych i wygłoszono 31 referatów, a w 1934 r. — 21 lekcji i 41 odczytów. Z drugiej jednak strony liczby mogą świadczyć o sukcesywnie postępującym procesie wynaradawiania społeczeństwa polskiego. W corocznych zestawieniach zapisów do szkół polskich w Czechosłowacji rachunek zysków i strat wypada niekorzystnie dla strony polskiej, toteż w wystąpieniu na Walnym Zgromadzeniu TNP 13 marca 1938 r., prezes z ubolewaniem podawał do wiadomości, że szkołom polskim ubyło znowu 900 dzieci, a w czeskich przybyło ponad 300 uczniów. Stan ten potwierdziła przyjęta przez Zgromadzenie rezolucja, w której podano szacunkowo, że w ciągu 18 lat szkoły polskie straciły 10 000 młodzieży.

Spróbujmy w związku z tym ustalić, w jaki sposób, jakimi środkami i na ile konsekwentnie Towarzystwo Nauczycieli Polskich działało na rzecz utrzymania tożsamości narodowej Polaków, zamieszkujących Zaolzie.

Po okresie wahań i narad nad problemem powołania własnego organu prasowego zapadło postanowienie o utrzymaniu kontaktu z wydawanym na ziemiach polskich „Miesięcznikiem Pedagogicznym” [dalej skrót MP] oraz o kontynuacji prenumeraty tego pisma i publikowaniu na jego łamach w stałym dziale *Z Czechosłowacji* aktualnych doniesień z za Olzy³. Dlatego współcześnie czasopismo to stanowi cenne i bogate źródło wiedzy o działalności Towarzystwa.

Podstawą założeń programowych TNP były zarówno nowe warunki polityczne, jak i ustalone w latach poprzedzających I wojnę światową dążenia i cele, przyswiecające nauczycielstwu polskiemu na Śląsku Cieszyńskim. Wszakże niezaprzeczalny jest fakt, że dzięki staraniom działaczy narodowych z drugiej połowy XIX i początków XX w. Cieszyńskie z pełną świadomością swej przynależności narodowej dążyło do powrotu na łono macierzy⁴. Stan ten

² *Szkolnictwo polskie za Olzą w świetle cyfr*, „Miesięcznik Pedagogiczny” [dalej skrót MP] 1924, nr 1, s. 7.

³ Zob. np. *Protokół z Konferencji Kółka Ostrowsko-Bogumińskiego*, MP 1923, s. 147. (Z projektem założenia miesięcznika „pod zaborem czeskim” wystąpiło kółko frysztaackie).

trafnie ujmuje Feliks Koneczny pisząc, że ludność polska na Śląsku Cieszyńskim „po rozbiorach, wśród najtrudniejszych warunków męczeńskiej prawdziwie walki o byt naradowy zebra[ła] w sobie tyle siły, żeby odzyskać obszary naradowe, uważane już za stracone”⁵. Również Józef Chlebowczyk uznaje zjawisko „naratania świadomości naradowej” za znamienne dla tych ziem przed rokiem 1914⁶. Nie należy się więc dziwić, że nauczyciele polscy, którym po roku 1920 przyszło żyć i pracować w Czechosłowacji, jako swe podstawowe zadanie przyjęli walkę o przepisy prawne, pozwalające polskiej mniejszości etnicznej zachować swą naradową tożsamość. Była to tym samym walka o godność polskiego pedagoga, o duszę polskiego dziecka i o utrzymanie polskich szkół z nie uszczuploną liczbą uczniów. Z biegiem lat zorientowano się jednak, że równie ważne jest włączenie się w nurt działalności głównych związków zawodowych nauczycieli w Czechosłowacji i zyskanie dzięki temu możliwości zabierania głosu w kwestiach dla polskiego szkolnictwa znaczących.

Tabela 1

Przedmiot	Klasa	Temat lekcji	Prowadzący	Źródło informacji
Historia	3	O królu Chłopków	F. Jeżowicz	MP 1922, s. 110
Język polski	stopień średni	Lekcja czytania	M. Batorówna	MP 1926, s. 297
Język polski	5	Stylistyka. Pisanie notatek kupieckich	S. Paluch	MP 1932, s. 350
Muzyka	2	Gama Es-dur	J. Kiszka	MP 1926, s. 205
Wychowanie fizyczne	br. d.	Gry i zabawy, ćwiczenia gimnastyczne	G. Zielina	MP 1925, s. 201
Chemia	br. d.	Ropa naftowa i jej przetwory	br. d.	MP 1927, s. 13
Fizyka	4	Radio	br. d.	MP 1927, s. 13
Matematyka	2	Obliczanie powierzchni	[K.] Siwek	MP 1923, s. 147
Matematyka	szk. wydz.	Elipsa. Rysunek wolnoręczny	Mżyk	MP 1923, s. 342
Matematyka	2 br. d.	Obliczanie powierzchni graniastosłupa	[K.] Polok	MP 1928, s. 183

Cele patriotyczne realizowało Towarzystwo, sięgając do arsenału różnorodnych środków. Znajomość struktury procesu kształcenia i podstawowych wyznaczników jego efektywności sprawiła, że szczególną uwagę zwrócono na merytoryczne i metodyczne przygotowanie nauczycieli. Dlatego stałym punktem zebrań kół terenowych były tzw. lekcje praktyczne, ich analiza i ocena. Prezentacja rozwiązań metodycznych wybijających się nauczycieli mogła

⁴ W czasie wojny Ślązacy z Cieszyńskiego utworzyli legion, by stanąć do walki nie o sprawę regionalną śląską, ale polską, ogólnonaradową.

⁵ F. K o n e c z n y, *Czeskie a polskie prawa historyczne do Cieszyńskiego*, Warszawa 1919, s. 3.

⁶ Zob. J. C h l e b o w c z y k, *Główne problemy i etapy stosunków polsko-czeskich na Śląsku Cieszyńskim w XIX wieku i na początku XX wieku (do r. 1914)*, Katowice 1961, s. 45–46.

bowiem stanowić inspirację do działania lub wzór do twórczego wykorzystania. Lektury koleżeńskie prowadzono oczywiście z różnych przedmiotów. Przykładowe dokonania w tym zakresie przedstawia tabela 1.

Tabela 2

Tematyka	Tytuł referatu	Autor	Źródło informacji
Szkolnictwo	Bolączki polskiego szkolnictwa w Czechosłowacji	Walczak	MP 1936, s. 121
	Niedomagania szkoły obecnej Mała ustawa szkolna	insp. [P.] Rakus br. d.	MP 1922, n. 54 MP 1923, s. 146
Pedagogika	Współczesna literatura pedagogiczna	H. Życzynski	MP 1925, s. 149
	O szkole twórczej	H. Rowid	MP 1931, s. 56
	Szkola pracy	H. Rowid	MP 1933, s. 21
	O karności w szkole	H. Rowid	MP 1935, s. 88
Dydaktyka ogólna	Nowe kierunki w nauczaniu Ideowe zasady planów naukowych dla szkół ludowych i wydziałowych w Czechosłowacji	W. Wojnar [J.] Trombik	MP 1934, s. 93 MP 1937, s. 120
	O potrzebie nowych podręczników dla polskich szkół wydziałowych	[L.] Molenda	MP 1936, s. 187
Dydaktyki szczegółowe i dyscypliny dla nich podstawowe	Nowe kierunki w nauce rysunków	[K.] Piegza	MP 1929, s. 310
	Omówienie zasad prowadzenia nauki śpiewu	J. Kisza	MP 1926, s. 205
	Ćwiczenia cielesne	G. Zielina	MP 1923, s. 201
	Nowe prądy w nauczaniu historii naturalnej	dyr. [R.] Paszek	MP 1923, s. 342
	O bogactwach ziemnych Małopolski	prof. [A.] Farny	MP 1935, s. 187
	O polskim morzu	prof. Kulisiewicz	MP 1926, s. 88
	Rad i jego znaczenie	prof. W. Burjan	MP 1932, s. 315
	Nauczanie gramatyki	[F.] Toman	MP 1926, s. 205
	O czystości języka	[M.] Pawelek	MP 1931, s. 126
	Lud w twórczości Marii Konopnickiej	Kwietniowski	MP 1922, s. 110
	Wpływ bajki na psychikę dziecka	br. d.	MP 1932, s. 157
	Regionalizm	[J.] Walczko	MP 1929, s. 61

Podnoszeniu kwalifikacji nauczycieli miały również służyć referaty wygłaszane na zebraniach kół i walnych zgromadzeń TNP w Czechosłowacji. Referantami bywali najczęściej miejscowi nauczyciele, inspektorzy i dyrektorzy szkół, a czasem goście z Polski, np. Henryk Rowid. Tematyka prelekcji była

różnorodna. Mówiono o nowych trendach w pedagogice, programach i podręcznikach szkolnych, nauczycielskiej pragmatyce; podejmowano też zagadnienia związane z nauczaniem różnych przedmiotów. Jako dowód tego tematycznego bogactwa niech posłuży tabela 2.

Omawiano ponadto historię Towarzystwa (MP 1925), problemy zawodowe stanu nauczycielskiego (MP 1927) czy też organizację i zadania szkolnych kas oszczędności (MP 1927), a także opracowano takie tematy jak: Teatr szkolny — Naturalne prawa języka ojczystego — O temperamentcie — Wpływ światła na organizm ludzki (MP 1929).

Świadomi własnych obowiązków oraz wynikającej z nich potrzeby aktualizacji i ciągłego pogłębiania wiedzy członkowie Towarzystwa sami niejednokrotnie zgłaszali postulaty zorganizowania kursów dokształcających, np. kursu dla nauczycieli języka polskiego, zapoznającego z nowymi metodami nauczania czy też kursów języka czeskiego i niemieckiego. Te dwa ostatnie miały dać polskim nauczycielom przygotowanie do prowadzenia zajęć, powierzonych dotąd Czechom i Niemcom, których ze szkół polskich chciano usunąć. Odpowiedzią na zgłaszane propozycje były liczne szkolenia i wykłady zorganizowane w latach 1922–1938 przez władze Towarzystwa. W roku 1923 dzięki inicjatywie Związku Nauczycielstwa Śląska Wschodniego cztery wykłady z literatury polskiej wygłosił Konrad Górski, przybliżając słuchaczom metodologię badań literackich, metody analizy literackiej w szkole oraz *Księgę ubogich* J. Kasprowicza i *Wiatr od morza* S. Żeromskiego. Jeden z uczestników kursu w opublikowanym sprawozdaniu z zajęć wyraził opinię, że profesor Górski, lektor języka polskiego w Pradze, wykladał zachwycająco⁷. Zarząd TNP uruchomił również w 1937 roku kurs języka czeskiego, prowadzony w Cieszynie przez [J.] Bolka, a w Orłowej przez [R.] Folwarcznego. Rok później wakacyjne szkolenie polonistyczne skupiło stu czterdziestu dwóch słuchaczy, a wykładowcami byli między innymi: dr Halina Świdorska (Uniwersytet Warszawski) i Edward Rzeszowski (Gimnazjum w Toruniu). Plan zajęć obejmował następujące przedmioty: język polski (24 godziny), literaturę polską najnowszą (32 godziny), metodykę (8 godzin) i kulturę duchową Polski współczesnej⁸. W tym samym roku, 6 października w polskim gimnazjum realnym w Orłowej otwarto dla nauczycieli kurs rysunków, w celu ujednolicenia nauki tego przedmiotu. Wymiar godzin zamykał się w pokaźnej liczbie — 88. Do prowadzenia wykładów pozyskano profesora Gustawa Fierłę, Leona Molendę i Jerzego Trombika. Przedsięwzięcie finansowane było z dotacji państwowej, nakładów Towarzystwa i Polskiej Macierzy Szkolnej, a skorzystało z niego pięćdziesięciu sześciu nauczycieli⁹. Na uwagę zasługuje również zorganizowany w 1934 r. w szkole wydziałowej w Cieszynie kurs metodyczny. Na jego program złożyły się wykłady i zajęcia praktyczne. Temat nauczania języka polskiego i przyrody podjął Wilhelm Wojnar, w metodykę geografii

⁷ Zob. *Śląsk czeski. Wykłady z literatury polskiej*, MP 1923, s. 242.

⁸ Zob. *Kurs polonistyczny*, MP 1928, s. 248.

⁹ Zob. *Z Czechosłowacji. Kurs rysunkowy*, MP 1928, s. 280.

wprowadzał Alojzy Milata, a o programach i dydaktyce historii mówili Henryk Dobrowolski i Karol Guńka. Poza tym ponad stu uczestników kursu obejrzało lekcje pokazowe w szkole ćwiczeń seminarium nauczycielskiego męskiego i żeńskiego w Cieszynie. Zapoznano się także ze szkolnymi pracowniami przedmiotowymi: zręczności i rysunków oraz gabinetami historyczno-geograficznym i fizyczno-chemicznym. Prowadzący zajęcia położyli nacisk na różnicę między tradycyjnym sposobem nauczania, a rozwiązaniami proponowanymi przez szkołę twórczą. Doskonalenie merytoryczne i metodyczne było jednak traktowane jedynie jako cel pośredni, jako środek służący realizacji celu głównego, tj. utrzymaniu więzi między polskimi nauczycielami z obu brzegów Olzy i ochronieniu dzieci polskich, zamieszkujących czeski Śląsk Cieszyński, przed wynarodowieniem¹⁰. Cel ten przyświecał działalności TNP i w latach późniejszych, toteż konsekwentnie starano się o przybliżenie nauczycielom wyników najnowszych badań w dziedzinie pedagogiki i dlatego w 1938 r. zapraszano do siedziby Macierzy Szkolnej w czeskim Cieszynie na cykl wykładów z tego zakresu. O randze przedsięwzięcia mogą świadczyć osoby prelegentów i podane niżej tematy pierwszych trzech referatów: dr Maria Grzegorzewska, Znaczenie osobowości w wychowaniu; prof. Bogdan Nawroczyński, Polska myśl pedagogiczna; prof. Bohdan Suchodolski, Idea pracy w kulturze i wychowaniu¹¹.

W tym samym roku w „Miesięczniku Pedagogicznym” anonsowany był również kurs gimnastyczny i wychowania do obronności¹², a z doniesień roku poprzedniego (1937) wynika, że grupa polskich nauczycieli uczestniczyła w zorganizowanym przez władze czechosłowackie kursie wychowania fizycznego w Wielkim Międzyrzeczu¹³.

Zarówno Zarząd Towarzystwa, jak i jego członkowie zdawali sobie sprawę, że poza działaniami instytucjonalnie zorganizowanymi doskonalenie zawodowe nauczyciela musi się także odbywać drogą samokształcenia, w którym niezbędną pomocą jest książka. W związku z tym przedmiotem troski stała się i biblioteka Towarzystwa, ale też o utworzenie bibliotek własnych ubiegały się poszczególne kółka, np. bogumińsko-ostrowskie¹⁴ lub sekcje, np. rysunkowa, planująca jako załączek przyszłych zbiorów wykorzystać książki wcześniej zgromadzone przez TSL. Ze sprawozdań Walnego Zgromadzenia TNP w Czechosłowacji wynika, że biblioteka główna była subwencjonowana przez państwo. W roku 1926 dotacja, przeznaczona na zakup książek, wyniosła 1000 koron czeskich. W latach następnych w swoich sprawozdaniach bibliotekarz podkreślał, że księgozbiór liczy około 200 doborowych dzieł najlepszych pisarzy (1928), a ponadto 175 tomów prac naukowych i pedagogicznych (1929).

¹⁰ Zob. Z Czechosłowacji. Sprawozdanie z kursu metodycznego, MP 1934, s. 156—158.

¹¹ Z Czechosłowacji. Korzystajmy z wykładów uniwersyteckich, MP 1938, s. 27.

¹² Z Czechosłowacji. Państwowy kurs gimnastyczny i wychowania do obronności, MP 1938, s. 190.

¹³ Z Czechosłowacji. Koledzy na kursach wakacyjnych, MP 1937, s. 216.

¹⁴ Spod zaboru czeskiego. Kółko Pedagogiczne Bogumińsko-Ostrowskie, MP 1922, s. 119.

Zachęcał jednocześnie nauczycieli do częstszego korzystania ze zbiorów, z czego można niestety wnosić, że czytelnictwo nie było zajęciem wśród nich częstym i rozpowszechnionym¹⁵.

Nie lekceważono również kwestii rozwijania zainteresowań i sprawności czytelniczych wśród młodzieży¹⁶. Jednym ze środków mających służyć urzeczywistnieniu tego zadania było „Nasze Pismo”, periodyk powstały z połączenia dwu gazetek dla młodzieży szkolnej, tzn. wydawanej przez TNP „Jutrzenki” i redagowanej przez Związek Nauczycieli Śląska Wschodniego „Naszej Młodzieży”. Narodzone z tej fuzji czasopismo ukazywało się jako miesięcznik w czasie trwania zajęć szkolnych, od roku 1922. Redakcja dbała o publikowanie materiałów aktualnych, związanych z bieżącymi wydarzeniami politycznymi bądź kulturalnymi czy też jubileuszami. Dążono do zgodności profilu pisma z potrzebami młodego czytelnika, toteż starannie dobierano teksty i rozrywki umysłowe. W rocznikach 1937, 1938 znalazły się na przykład czytanki: M. Dąbrowskiej i M. Konopnickiej, L. Rydla i H. Sienkiewicza, W. Gomulickiego i Cz. Kędzierskiego oraz wiersze A. Asnyka, W. Belzy czy L. Staffa. Zamieszczane fragmenty miały zdecydowanie charakter wychowawczy i poznawczy. We wspomnianych rocznikach można było znaleźć reprodukcje obrazów J. Matejki, wypowiedzi słynnych pisarzy o prawdomówności lub o wojnie, czy też teksty, uczące właściwego stosunku do przyrody. Ciekawie opracowano również dział rozrywek umysłowych, wprowadzając szarady, rebusy, zagadki (podchwytniki), lamigłówki, np. monetowe i geograficzne oraz żarciki i konkursy, wymagające działań twórczych (np. dopisania powiastki do obrazka). W „Naszym Pismku” publikowano też opowiadania uczniów. Pamiętano i o potrzebie estetycznego wychowania małych odbiorców, dlatego pismo przyciągało uwagę pięknymi ilustracjami i ciekawą szatą graficzną. Dodatkową atrakcją dla prenumeratorów mógł poza tym stanowić dodatek świąteczny i nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadań umysłowych, nadesłanych do redakcji. Od lutego 1925 r. wprowadzono dla klas 6, 7, 8 wkładkę, stanowiącą uzupełnienie materiału czytankowego. „Nasze Pismo” zostało przyjęte przez młodą publiczność literacką z zainteresowaniem, o czym mogły świadczyć płynące do redakcji listy; w ciągu trzech lat nadeszło ich około 900¹⁷. Mimo to z kolejnych sprawozdań Walnego Zgromadzenia wynika, że z biegiem lat malała liczba prenumeratorów i nabywców, korzystających z przedpłat, rósł deficyt wydawców i nakład pisma stopniowo spadał. Wyjątek stanowił tu rok 1929, kiedy sprawozdanie wydawnictwa brzmiało

¹⁵ Zob. *Posiedzenie Zarządu Głównego TNSP*, MP 1926, s. 89; *Czechosłowacja, Sprawozdania z Walnego Zgromadzenia członków TNP w Czechosłowacji*, MP 1928, s. 54; *Z Czechosłowacji, Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Członków TNP w Czeskim Cieszyńcu (dn. 1.02.1929)*.

¹⁶ Np. w 1935 r. przyjęto wniosek koła bogumińsko-ostrowskiego, aby Zarząd Główny założył dla młodzieży bibliotekę teatrów amatorskich. Zob. MP 1935, s. 89; W 1937 r. RSK w Bernie zatwierdziła 7 maja opracowany przez nauczycieli polskich katalog bibliotek uczniowskich przeznaczony dla polskich szkół powszechnych w Czechosłowacji, Zob. MP 1937, s. 186.

¹⁷ Zob. informacje o „Naszym Pismku”; *Nauczycielstwo polskie za Olsą*, MP 1925, s. 149—150, MP 1934, s. 92, MP 1936, s. 212.

optymistycznie: „...gazetka ta rozwija się nader pomyślnie, a redagowana nader sumiennie przez wytrawnego działacza pana S. stała się ulubioną lekturą młodzieży [...] «Nasze Pisemko» to prawdziwa biesiada duchowa jako lektura dla naszej dżiatwy”¹⁸.

Tabela 3

Rok	Nakład	Deficyt w koronach czeskich	Prenumeratory
1922/23	5000	509	
1923/24	5000	2449,02	
1924/25	poniżej 5000		
1928	3500		
1929	4100		94 sz — 10 KM — 4 RO — 24 i
1930	4100		95 sz — 8 KM — 3 RO — 34 i
1934	3400	6636,35 zadłużenie sz.	106 sz — 4 KM — 5 RO — 63 i
1935	3300		103 sz — 4 KM — 5 RO — 71 i
1936	3000		
1938	3000	3685,50	

sz — szkoły; KM — Kola Macierzy Szkolnej; RO — rodziny opiekuńcze; i — indywidualni prenumeratory.

Z danych w tabeli 3 wynika, że ponawiane na walnych zgromadzeniach apele do nauczycieli o abonowanie pisma i regularne wpłaty na ogół nie odnosiły pożądanego skutku. Liczba prenumeratorów instytucjonalnych utrzymywała się na tym samym poziomie, jedynie wzrastała dość znacznie liczba nabywców indywidualnych. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że celem głównym „Naszego Pisemka” było zapoznawanie „ze wszystkim co swojskie, co nasze”¹⁹, TNP wysyłało nicodpłatnie około 300 egzemplarzy miesięcznie do szkół w podgórskich wioskach, których mieszkańcy byli najgorzej sytuowani finansowo.

Towarzystwo prowadziło również akcję rozdania książek dla ubogich uczniów i czuło się odpowiedzialne za właściwy dobór podręczników dla szkół polskich na Zaolziu. Stan ten był zapewne wynikiem przekonania, że podręcznik nie tylko stanowi codzienną pomoc ucznia, ale też bywa impulsem do poszukiwania własnych lektur oraz materiałem służącym doskonaleniu sztuki czytania i bogaceniu słownictwa. Dlatego w obradach związku problem szkolnych kompendiów, wspierających naukę różnych przedmiotów, powraca nieustannie.

W roku 1924 na wezwanie Zarządu Głównego TNP, skierowane do koła ostrowsko-bogumińskiego o włączenie się do pracy nad podręcznikami do nauki rachunków i realiów, odpowiedział Rudolf Paszek, zgłaszając swój akces do komisji układającej książkę szkolną dla drugiego z wymienionych przed-

¹⁸ Z Czechosłowacji, MP 1929, s. 60.

¹⁹ Z Czechosłowacji, „Nasze Pisemko”, MP 1938, s. 58.

miotów. W tym samym roku pojawiła się informacja o wydanym nakładem państwa w Bernie polskim podręczniku Jana Uhera pt. *Nauka i wychowanie obywatelskie*²⁰.

Rok później na Walnym Zgromadzeniu TNP jego prezes zwrócił uwagę na walkę toczoną przez związek o podręczniki dla szkół ludowych i wydziałowych. Podkreślił przy tym, że na skutek odczuwanych braków „czytanka opracowała komisja czytankowa już w 1923 roku, jednak mimo usilnych starań w Radzie Szkolnej Krajowej nie można było uzyskać aprobaty, gdyż miarodajne czynniki władz centralnych coraz to nowe stawiały przeszkody albo były głuche na prośby i memoriały licznych deputacji. Dopiero zawarcie ugody czesko-polskiej pchnęło sprawę na właściwe tory...”²¹, stwarzając nadzieję wprowadzenia nowych wypisów do szkół w roku 1925/26. Konieczność pokonywania barier zamykających polskim podręcznikom drogę do szkół nie prowadziła jednak do zgody na bylejakosć. Gdy w 1927 r. została wydana *Czytanka dla szkół ludowych — cz. 1 (Elementarz)*, ułożona przez Jana Glajcara, inspektora szkół ludowych i wydziałowych powiatu cieszyńskiego, mimo akceptacji władz szkolnych w Pradze spotkała się z surową krytyką polskich nauczycieli. Zarzucano jej brak charakteru narodowego, niską jakość ilustracji, niewłaściwy druk, liczne błędy językowe oraz niemożliwe do przyjęcia metodę, sposób i kolejność podawania liter, i wreszcie zbyt wysoką cenę. Recenzent w zamykającej ocenę konkluzji stwierdzał, że wprowadzić autor włożył w tę książkę dużo pracy, ale efekt jest mierny, toteż sugerował, że lepiej byłoby przerobić dawny elementarz Kubisza albo nowy Buzka i Kubisza, „aby udostępnić go szkołom polskim po czeskiej stronie Olzy”²².

W walce o odpowiednie dla szkół polskich podręczniki duże znaczenie miały ustalenia o charakterze postulatywnym, dowodzące nie tylko świadomości narodowej mieszkających tu Polaków, ale i wskazujące kierunki działania. Zaliczyć do nich możemy:

1. Zgłoszenie w 1930 r. przez zarządy kólek wniosku w sprawie powołania „sekcji czytankowej” w celu opracowania nowych wypisów, odpowiadających aktualnym oczekiwaniom i warunkom²³;

2. Zgłoszenie pilnej potrzeby opracowania i wydania gramatyki języka polskiego dla szkół ludowych²⁴;

3. Zobowiązanie TNP w Czechosłowacji przez koła terenowe do wydania polskiego atlasu geograficznego²⁵;

4. Wysunięcie propozycji założenia muzeum szkolnego, gromadzącego stare podręczniki, obrazy, mapy, śpiewniki, używane w szkole od najdawniejszych czasów.

²⁰ *Śląsk Czeski*, MP 1924, s. 124—125.

²¹ *Nauczycielstwo polskie za Olzą, op. cit.*, s. 148—149.

²² *W. W. Polski elementarz w Czechosłowacji*, MP 1927, s. 13.

²³ *Z Czechosłowacji*, MP 1930, s. 61—62.

²⁴ *Z Czechosłowacji*, MP 1932, s. 350.

²⁵ *Z Czechosłowacji*, MP 1929, s. 62.

Ponadto na odnotowanie zasługują konkretne dokonania:

1. Zatwierdzenie przez Ministerstwo Szkolnictwa i Oświaty Narodowej w Pradze (18.07.1929 l. 93.486) kolejnego polskiego podręcznika, tym razem do nauki stenografii, opracowanego przez Józefa Dadoka. Adresatami tej książki mieli być nauczyciele i uczniowie szkół wydziałowych i zawodowych oraz samoucy²⁶;

2. Ukazanie się *Nauki języka polskiego* dla szkół ludowych, ułożonej przez Franciszka Jeżowicza, kierownika szkoły w Stonawie²⁷;

3. Przełożenie na język polski przez komisję czytankową nowej, złożonej z pięciu części i respektującej zasadę indywidualizacji książki rachunkowej, którą przygotował komitet wydawniczy złożony z przedstawicieli nauczycielstwa wszystkich narodowości Czechosłowacji²⁸;

4. Opracowanie i oddanie do druku państwowemu wydawnictwu podręczników Karola Ponczy i Jerzego Walka do nauki przyrody (cz. 1 i 2), Śpiewnika Myrdacza i historii powszechnej dla klasy 4 szkół wydziałowych J. Böhma²⁹.

Polscy nauczyciele zdawali sobie jednak w pełni sprawę, że choć podręcznik spełnia w nauczaniu poważną rolę, nie jest i nie może być jedynym środkiem dydaktycznym. Dlatego występowali do władz Towarzystwa z żądaniem podjęcia starań o aprobatę obrazów malarzy narodowych jako pomocy naukowej w procesie kształcenia w szkołach polskich³⁰. Dopelnieniem estetycznej i kulturalnej edukacji uczniów miały być wycieczki, wizyty w muzeach, uczestnictwo w przedstawieniach teatralnych, słuchanie przeznaczonych dla szkół audycji radiowych i oglądanie filmów oraz staranny, zgodny z poczuciem dobrego smaku wystrój klas. W roku 1937 w doniesieniach *Z Czechosłowacji* pojawia się wiadomość o objeżdżającym wszystkie szkoły polskie teatrze kukielkowym. „Jego przedstawienia — pisze sprawozdawca — cieszą się wielkim powodzeniem, nie tylko u dzieci, ale i u starszych. Teatr ten postawiono od razu na wysokim poziomie artystycznym dzięki wytrawnej reżyserii p.p. dyrektorów Bergera i Brzeziny”³¹. Rok później Towarzystwo postanawia powołać sekcję przezroczy i filmów oraz postarać się o przygotowanie polskich audycji radiowych dla szkół. Jednocześnie na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego” została zamieszczona informacja o powstaniu wypożyczalni filmów ruchomych i możliwości korzystania z niej za niewielką

²⁶ *Z Czechosłowacji*, MP 1930, s. 24.

²⁷ Podręcznik został zatwierdzony dla szkół ludowych z polskim językiem wykładowym rozporządzeniem Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty Narodowej w Pradze z 27.05.1933, l. 5786/33-1/1, a recenzenci podkreślali jego wszechstronność (połączenie ćwiczeń i wzorów z gramatyki, ortografii i stylistyki), dostosowanie do najnowszych programów naukowych, bogactwo ilustracji i niewygórowaną cenę. Zob. K e w i s, *Gramatyka dla szkół ludowych F. Jeżowicza*, MP 1934, s. 220.

²⁸ *Z Czechosłowacji*, MP 1936, s. 218.

²⁹ *Z Czechosłowacji*, MP 1938, s. 188.

³⁰ Zob. MP 1923, s. 122.

³¹ Zob. MP 1937, s. 92.

opłatą³² oraz o ustaleniu na posiedzeniu Zarządu TNP składu komisji, mającej za zadanie opracować plan audycji radiowych dla uczniów na rok 1939. Komunikat ten został opatrzony następującym wyjaśnieniem: „Nauczyciele mogą wygłaszać przez radio pogadanki, bajki i baśnie oraz przeprowadzać z uczniami stosowne lekcje. Sprawę tę ruszymy z miejsca, jeżeli wybrana komisja znajdzie poparcie w szerokich sferach polskiego nauczycielstwa”³³.

W krąg rozważań dydaktycznych nauczycieli skupionych w Towarzystwie zostaje również włączony problem kształcącego wpływu sztuki ludowej. Przekonanie o jej wysokiej wartości i roli w życiu mieszkańców wsi, a także w wychowaniu młodzieży bardzo trafnie określił K. Piegza, wyrażając pogląd, że „najbogatszym źródłem oryginalności i siły duchowej każdego narodu jest jego sztuka ludowa, ponieważ z niej bardzo często czerpią artyści i kompozytorowie podniecie i materiał do swoich dzieł, do swojej twórczości”³⁴. Dlatego przypominał, że szkoła winna uczyć szacunku dla tradycji i rozwijać zainteresowanie dziełami samorodnych artystów, przygotowywać zarówno twórców, jak i konsumentów sztuki. Jarosław Waleczko zaś w referacie wygłoszonym w czasie obrad Walnego Zgromadzenia TNP zwrócił uwagę na obowiązek zbierania wszystkich przedmiotów mających wartość muzealną w celu zachowania dla następnych pokoleń kolekcji, obrazujących życie przodków³⁵. Wanda Wójcikówna z kolei za środek wychowawczy uważała wycieczki, widząc w nich sposób wzmocnienia zdyscyplinowania uczniów, źródło wielu informacji oraz szkołę wnikliwej obserwacji i szybkiego orientowania się w terenie³⁶. Pieszce wędrowki miały oczywiście również stanowić sprawdzian tężyzny fizycznej uczniów, których stan zdrowia, jak wykazywały badania, nie był zadowalający. Podobne względy, jak i dążenie do wyrobienia nawyku uprawiania jakiejś dyscypliny sportowej spowodowały wydłużenie ferii półrocznych kosztem wielkanocnych i zielonościowych, ponieważ chciano zorganizować wypoczynek dla najbardziej potrzebujących dzieci i stworzyć przynajmniej niektórym możliwość ukończenia kursu narciarskiego bądź skorzystania ze sportów zimowych³⁷.

Wynikiem poszukiwania nowych rozwiązań dydaktycznych było zapewne także polecenie wydane w 1937 r. przez Zarząd Główny wydziałom kół, by przedmiotem obrad uczyniły regulamin ogrodów szkolnych i wydały o nim swoją opinię. Oceny musiały wypaść pozytywnie, ponieważ w 1938 r. założenie wzorowych ogrodów szkolnych stanowiło jeden z punktów programu działania poszczególnych agend Towarzystwa³⁸.

³² Z Czechosłowacji. *Wypożyczalnia filmów ruchomych*, MP 1938, s. 27.

³³ Z Czechosłowacji. *Audycje radiowe dla polskich szkół*, MP 1938, s. 189.

³⁴ K. Piegza (Czechosłowacja), *Sztuka ludowa a szkoła*, MP 1937, s. 273—277.

³⁵ Z Czechosłowacji, MP 1929, s. 61.

³⁶ W. Wójcikówna (Czechosłowacja), *Wędrowki jako jeden ze środków wychowania dla celów obrony państwa*, MP 1938, s. 208—209.

³⁷ Z Czechosłowacji, MP 1938, s. 26.

³⁸ Z Czechosłowacji, MP 1937, s. 215.

Interesujący nas związek nauczycieli polskich w Czechosłowacji stymulował również i organizował życie kulturalne, a w jakiejś mierze i towarzyskie swoich członków oraz podtrzymywał świadomość narodową ludności polskiej na Zaolziu. Funkcję taką spełniał niewątpliwie chór. Plany jego utworzenia zostały urzeczywistnione w 1926 r.³⁹ Pierwszym dyrygentem został były nauczyciel muzyki i śpiewu w gimnazjum realnym w Orłowej, Jan Kisza, który już od 1910 r. nie tylko kierował chórem i orkiestrą nauczycielską koła frysztackiego, chórem świeckim mieszanym oraz chórem kościelnym ewangelickim w Orłowej, ale też sam często komponował dla nich pieśni⁴⁰. W latach 1928–1936 jego obowiązki przejęli E. Berger, a następnie Karol Berger. Specjalną misją powstałego zespołu śpiewaczego było szerzenie wśród ludu zamiłowania do polskiej pieśni, dlatego jego dewiza brzmiała: „Cudzych nie chwalcie, swoich słuchajcie, przez co poznacie, co posiadacie”⁴¹. Świadomi siły oddziaływania muzyki, zapowiadając serię koncertów chóru w 1928 r., jego członkowie pisali: „Idziemy do Was z pieśnią na ustach i z nadzieją w sercu, że uznacie naszą pracę, mającą na celu szerzenie zamiłowania do pieśni rodzinnej, swojskiej wśród rodaków po lewej stronie Olzy”⁴². Tak nakreślony program działania chór realizował z powodzeniem przez 14 lat, choć na początku trzeciego dziesięciolecia naszego wieku władze Towarzystwa z niepokojem odnotowują spadek liczby członków i apelują o wstępowanie do chóru⁴³, który nie bez przyczyny Towarzystwo uważało za powód do dumy. W ciągu swej wieloletniej pracy artystycznej chór bowiem nie tylko uświetniał Walne Zgromadzenia TNP, wykonując patriotyczne pieśni, np. *Gaude Mater* i *Kto ojczyźnie trud poświęcił młodych lat*, ale też koncertował na terenie Czechosłowacji i Polski, zbierając podziękowania, budując recenzje i nagrody. U progu swej działalności w roku 1926/27 wziął udział w dwu akademiach na cześć J. Słowackiego i jedenastu samodzielnych koncertach, z których jeden odbył się w Karwinie 28 października, kiedy to obchodzono czechosłowackie Święto Wolności. W roku 1928 chór jedenaście razy występował za Olzą, a poza tym dał trzy koncerty w śląskich miastach Polski, tj. w Cieszynie, Bielsku i Katowicach, gdzie spotkał się z gorącym przyjęciem. Śpiewaków obdarowano pamiątkowymi wieńcami, a dyrygenta batutą⁴⁴. Koncert jubileuszowy, dwudziesty piąty, miał miejsce w czeskim Cieszynie i poświęcony był S. Moniuszce, którego członkowie chóru uważali za swego mistrza i duchowego patrona. Dochód z koncertu miał stanowić część wkładu w budowę pomnika

³⁹ W Sprawozdaniach TNP w Czechosłowacji podaje się również datę 1925 r. (MP 1928, nr 3), ale jubileusz 10-lecia powstania chóru obchodzony był w 1936 roku (MP 1936, s. 56–57). Z tej okazji wydano *Pamiętnik chóru*.

⁴⁰ Z Czechosłowacji, *Z chóru TNP. Pożegnanie dyrygenta*, MP 1928, s. 247.

⁴¹ Korfir, Z Czechosłowacji, MP 1927, s. 82.

⁴² Z Czechosłowacji, *Koncerty Chóru Towarzystwa Nauczycieli Polskich*, MP 1928, s. 87.

⁴³ Z Czechosłowacji, *Sprawozdanie z Walnego Zebrania członków Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji*, MP 1934, s. 92.

⁴⁴ Z Czechosłowacji, *Z Chóru TNP w Czechosłowacji*, MP 1938, s. 153–154.

twórcy *Halki*⁴⁵. Rok później po występie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu śpiewacy otrzymali od Feliksa Nowowiejskiego list, w którym znany kompozytor składał gratulacje, pisząc: „Milo mi przesłać wyrazy szczerzego uznania za pełne artystycznego wykonanie utworów, odśpiewanych pod batutą wysoce utalentowanego dyrygenta, pana E. Bergera, podczas popisu Kół Związku Śląskiego dnia 20 maja z okazji Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego w Poznaniu”. Muzyk zachęcał równocześnie do nieustawiania w pracy, dodając: „Kochani Śpiewacy! Nieście i nadal kult pieśni polskiej rodakom na obczyźnie, krzeczcie ducha dla chwały Polski Mocarstwowej!”⁴⁶.

W roku 1930 występy chóru TNP w podwawelskim grodzie znalazły odbicie w miejscowej prasie. „Koncert chóru w Krakowie przekonał nas, że jest to poważna i doskonała polska organizacja muzyczna” — stwierdzał recenzent, podkreślając zarazem „nieprzeciętną muzykalność zespołu i sumiennosc w śpiewaczym wypracowaniu szczegółów”⁴⁷. W tym samym roku czas ferii wielkanocnych chór przeznaczył na występy w większych miastach Polski, a w dniach od 22 do 28 kwietnia śpiewał w czasie Międzynarodowego Kongresu Nauczycieli w Pradze. Poza rosnącą popularnością i satysfakcją, czerpaną z wypełniania doniosłej, patriotycznej roli, za ukoronowanie pracy chóru można uznać uzyskanie I nagrody (15 grudnia 1935) w zorganizowanym przez Związki Polskich Chórów w Czechosłowacji konkursie śpiewaczym w czeskim Cieszynie⁴⁸.

Należy przy tym zaznaczyć, że przygotowując się do występów artystycznych chór jednocześnie prowadził działalność pedagogiczną, ponieważ właśnie spośród jego członków wyrastali dyrygenci chórów szkolnych. Praca chóru musiała w sposób oczywisty opierać się na określonej bazie dydaktycznej, toteż już w 1927 r. chór dysponował dość znacznym majątkiem w postaci biblioteki śpiewników i podręczników muzycznych oraz 7000 egzemplarzy nut; tworzył tym samym zbiór cennych muzykaliów⁴⁹. Pomny słów Oskara Kolberga, że „naród, który przestaje śpiewać, przestaje żyć”, chór popularyzując muzykę polską, włączył do swego repertuaru między innymi takie kompozycje, jak: ks. Bilki *Świeci się Warszawa*, W. Lachmana *Sztandary polskie na Kremlu*, H. Opieńskiego *Zaszumiał ciemny, głęboki las*, P. Maszyńskiego *Łzy*, Soltysa *Nowe latko*, Świerzyńskiego *Kolysanka*, B. W. Walewskiego *Psalm* i *Rokitna* oraz J. Kiszy *Pieśni śląskie*. W łonie Towarzystwa działały poza tym: sekcja dramatyczna, rysunkowa i wycieczkowa. Kierownikiem pierwszej z nich był K. Berger, a owocem pracy jego i członków była np. wystawiona na Walnym Zgromadzeniu TNP komedia Ch. Marlowe'a *Złoty wiek rycerstwa*⁵⁰.

⁴⁵ Z Czechosłowacji. *Koncert Chóru Nauczycielskiego w Czeskim Cieszynie*, MP 1928, s. 212.

⁴⁶ Z Czechosłowacji. *Chór TNP w Poznaniu na Powszechnej Wystawie Krajowej*, MP 1929, nr 6/7, s. 186.

⁴⁷ Cyt. za: Z Czechosłowacji. Alf. Jen., *Chór nauczycieli polskich*, MP 1930, s. 153—154.

⁴⁸ Z Czechosłowacji. *Dziesięciolecie Chóru TNP*, MP 1936, s. 56—57.

⁴⁹ Z Czechosłowacji. *Kronikarz Chóru. Nasz chór*, MP 1927, s. 281—282.

⁵⁰ Z Czechosłowacji, MP 1931, s. 190.

Powołana w 1929 r. sekcja wycieczkowa, której pracą sterował J. Walczko, zorganizowała dla nauczycieli już w roku powstania wycieczkę krajoznawczą po Polsce oraz wyjazd na Powszechną Wystawę do Poznania. W roku 1938 planowana była 10-dniowa wycieczka do Gdyni. TNP przygotowywało także dla członków ZNP w Polsce wojaże i wędrowki po Czechosłowacji⁵¹. Natomiast z inicjatywy Zarządu Głównego Towarzystwa urządzono wycieczkę na Wystawę Współczesnej Kultury w Bernie.

Dynamicznie i pomyślnie rozwija się też sekcja rysunkowa, utworzona w 1929 r. Do jej osiągnięć można zaliczyć: otwarcie dla 70 słuchaczek kursu malowania na materii. Wykłady kursowe prowadzili prof. G. Fierla i K. Piegza, a program obejmował zdobnictwo, projektowanie i malowanie na materii. Prace uczestniczek kursu przedstawiono na wystawie w Orłowej, a w 1934 r. na wystawę w Warszawie, towarzyszącą Międzynarodowemu Kongresowi Rysunkowemu sekcja przygotowała jako ekspozyty: rysunki i prace ręczne swoich członków. TNP otrzymało również w 1939 r. zaproszenie do wzięcia udziału w wystawie szkolnej w Bernie. W imprezie tej dobrze zaprezentowały się wytwory polskich ochronek, szkół ludowych i wydziałowych. Zwiedzającym szczególnie podobały się akcenty folklorystyczne i narodowe, na które przygotowujący ekspozycję⁵² położyli szczególny nacisk.

Weześniej sekcja mistrzyń ochronek, działająca pod przewodnictwem Józefy Pryszczówny, zaznaczyła swą obecność na Zjeździe Nauczycielek Przedszkoli w Pradze (29 czerwca — 2 lipca 1934 r.). W obradach zjazdu wzięło udział 19 mistrzyń z tzw. ochronek polskich na Zaolziu.

Na cztery lata przed wybuchem wojny (1935) zawiązało się też i wybrało zarząd kolo emerytów przy TNP.

Poza zagadnieniami szeroko pojętej dydaktyki, upowszechniania polskiej kultury, sportu i rekreacji, Towarzystwo przyjęło na siebie obowiązek informatora i doradcy w kwestiach prawnych. Sekcja ochrony prawnej wzorowana na stowarzyszeniach zawodowych czeskich i niemieckich powstała w 1925 r. Wiadomości z tej dziedziny zamieszczane w „Miesięczniku Pedagogicznym” obejmowały kwestie egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli, ochrony zdrowia, plac, mieszkań, zniżek kolejowych itp.

Nie zapomniano też, że człowiek obok pracy potrzebuje akceptacji swoich dokonań i rozrywki, toteż organizowano uroczystości jubileuszowe tak na cześć zasłużonych dla związku członków, np. Piotra Feliksa czy Jerzego Walka⁵³, jak i w związku z ważnymi w życiu Towarzystwa rocznicami, np. na 10-lecie chóru i 25-lecie kółka błędowskiego. Obchody te inspirowały do opracowania wydawnictw okolicznościowych, biogramów wybitnych człon-

⁵¹ Zob. np. *Informacje o wycieczkach*, MP 1929, s. 95 i 159, 1934, s. 126, 1938, s. 190.

⁵² Ekspozycje szkół ludowych i wydziałowych przygotowali nauczyciele: K. Piegza i P. Zabystrzan, a działu ochronek i robót kobiecych — nauczycielki: Holodyszówna i Wojtalówna, MP 1938, s. 191.

⁵³ Zob. *50-lecie urodzin dyrektora Piotra Feliksa, prezesa Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji i wiceprezesa TNP: Jubileusz Jerzego Walka, prezesa TNP*, MP 1938, s. 92—93.

ków TNP lub historycznego przeglądu osiągnięć jednostek organizacyjnych wchodzących w skład jego struktury⁵⁴. Elementem życia związkowego były także wieczorki, które dostarczając okazji do spotkań towarzyskich, miały również na celu oderwanie od szarzyzny życia i przygnębiającej sytuacji społeczno-politycznej. Pierwszy taki wieczorek Towarzystwo urządziło w 1923 roku.

Należny hold składano też odchodzącym na wieczny spoczynek członkom TNP, publikując na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego” ich nekrologi⁵⁵. Tych najwybitniejszych, takich jak Jan Kubisz, starano się uchronić od zapomnienia przez ufundowanie pomnika⁵⁶.

Pisząc o działalności TNP w Czechosłowacji warto jeszcze przypomnieć, że współpracowało ono ze Związkiem Chrześcijańsko-Narodowym Nauczycieli, Polską Macierzą Szkolną i Związkiem Nauczycieli Śląska Wschodniego.

Stosunek władz czeskich do Towarzystwa był początkowo nieprzychylny. Sytuacja uległa nieco zmianie w roku 1929 po wstąpieniu TNP do Federacji Nauczycielstwa w Czechosłowacji. Znaczący też był udział Zarządu Głównego TNP w Zjeździe „Svazu” nauczycieli czeskich (1929). Wyrazem stopniowo rosnącego zaufania władz oświatowych do TNP jest wybór dwu delegatów polskich: Jerzego Walka i Gustawa Walacha, do Rady Szkolnej Krajowej w Bernie. W 1934 r. na Walnym Jubileuszowym zebraniu Svazu Učitelstva Československého Jerzy Walek referował problem zadań TNP i stosunków polsko-czeskich, przedstawiając jako konieczność państwową potrzebę porozumienia nauczycieli polskich i czeskich. Tym ostatnim tłumaczył, że pomoc dla mniejszości polskiej w Czechosłowacji winna być rozumiana jako czyn patriotyczny dla Republiki.

Z przedstawionych faktów wynika niewątpliwie, że TNP za Olzą spełniało bardzo ważne zadanie, działając na różnych polach oświaty i kultury. Konsekwentnie walczyło o prawo polskiej mniejszości narodowej do własnej szkoły, napisanych w ojczystym języku i duchu podręczników, o prawo do godnego życia i pielęgnowania narodowej tradycji, i wreszcie o należną Polakom pozycję w państwie, w którym znaleźli się na skutek politycznych porozumień i układów.

Członkowie Towarzystwa realizowali z pełną uporu świadomością przywoływane nieraz przesłanie zawarte w utworze Kornela Ujejskiego:

„A razem, a z wiarą rzucamy w głąb ziarno,
A ziarno, gdy czyste, to pójdzie nie marno,
Oj! pójdzie nie marno, choć silny wiatr wionie,
Nie na tym — to zejdzie na innym zagonie
Choć trochę naddziobią go wrony i kruki
Plon zbiorą, choć nie my, to nasze prawniki”⁵⁷.

⁵⁴ Zob. *10-lecie TNP*, MP 1931, s. 154, 189—191; *25-lecie Kółka Będowskiego*, MP 1931, s. 191—192, *10-lecie Chóru TNP*, MP 1936, s. 92.

⁵⁵ Zob. np. *Tadeusz Zientek, Jan Heczko*, MP 1927, s. 55; *Józef Niemiec*, MP 1929, s. 27; *Jan Kunz*, MP 1930, s. 189; *Tomasz Leqierski*, MP 1936, s. 215; *Jan Szczepański*, MP 1937, s. 9.

⁵⁶ Zbiórkę na pomnik, który miał stumąć nad brzegiem Olzy w Parku Sikory w czeskim Cieszynie, zaplanowano na styczeń 1938 roku, zob. MP 1937, s. 284.

⁵⁷ Cyt. za MP 1928, s. 213.

STEFANIA WALASEK
Wrocław

PROBLEMY ŚREDNIEGO SZKOLNICTWA POLSKIEGO NA ZACHODNICH TERENACH LITWY W LATACH 1915—1923

Prezentowany poniżej artykuł jest wynikiem wstępnych badań prowadzonych przez autorkę w archiwach wileńskich. W związku z tym artykuł ma charakter ogólny. Niektóre fakty zostały tylko zasygnalizowane, a dalsze badania umożliwią szersze ich omówienie.

Wybuch I wojny światowej zaktywizował polskie społeczeństwo ziem litewskich. „W różnych punktach kraju, gdzie tylko była po temu możliwość — po miastach i wsiach — przedstawiciele inteligencji polskiej, nieliczni pozostali w kraju obywatele oraz księża Polacy, czyniąc zadość potrzebom społecznej i żądaniom ludności, tworzyli szkoły i szkółki, kursy i lcecje zbiorowe polskie”¹. Myśl zakładania polskich szkół na przelomie lat 1914 i 1915 została podjęta przez redakcję „Kuriera Wileńskiego”. Na jednej z konferencji redaktorów czasopisma postanowiono „wyzyskać prawo szkolne, zatwierdzone 1 lipca 1914 r., które zezwala na zakładanie szkół polskich prywatnych na Litwie i Rusi”² i zachęcić środowisko polskie do zakładania prywatnych szkół w Wilnie. Dziennikarze oraz działacze oświatowi, którzy poparli inicjatywę „Kuriera”, zadeklarowali pomoc w uruchomieniu prywatnej polskiej szkoły żeńskiej. Jej organizacją miało się zająć Towarzystwo Przyjaciół Kształcącej się Młodzieży (założone w 1905 r.), a popieraniem całego polskiego szkolnictwa — powołane specjalnie w tym celu (sierpień 1915 r.) Towarzystwo Popierania Wykształcenia Szkolnego³.

¹ *Stan szkolnictwa polskiego w Wilnie i na Litwie. (W czasach okupacji niemieckiej Ob. Ost.), „Polska Macierz Szkolna” 1918, nr 11—12.*

² A. Hirschberg, *Zarys historyczno-statystyczny szkolnictwa na ziemiach północno-wschodnich (1913—1929)*, Wilno 1932, s. 3.

³ Celem Towarzystwa Popierania Wykształcenia Szkolnego było zakładanie, utrzymywanie i popieranie instytucji szkolnych różnego typu jak: ochronki, szkoły ludowe, średnie i wyższe, kursy ogólnokształcące, zawodowe i specjalne, wykłady oraz popieranie szkół zakładanych przez osoby prywatne i niesienie pomocy niezamożnej, uczącej się młodzieży, *op. cit.*, s. 4.

Funkcję inicjatora, koordynatora i w pewnym zakresie kierowniczą na polu polskiego szkolnictwa i oświaty zajmował Komitet Edukacyjny z wybitnym działaczem oświatowym dr. W. Węslawskim na czele.

Komitet Edukacyjny powstał najprawdopodobniej w połowie 1915 r. Według mnie, początków Komitetu należy szukać we wcześniejszych inicjatywach Polaków w Wilnie, którym przewodniczył m.in. dr W. Węslawski. Stał na czele tajnego Towarzystwa Pracy Narodowej (1905—1906) i legalnego Towarzystwa „Oświata” (1906—1908), które pomimo rozwiązania przez władze rosyjskie kontynuowało pracę. W sierpniu 1915 r. Komitet Edukacyjny zwrócił się do Polaków na Wileńszczyźnie z odezwą, w której wskazuje na znaczenie nauki i oświaty dla szerokich warstw społeczeństwa i potrzebę organizowania polskich szkół, które winny uzyskać szerokie finansowe wsparcie rodaków.

Zwycięska ofensywa wojsk niemieckich latem 1915 r. na froncie wschodnim stworzyła nowe warunki polityczne i społeczne na ziemiach zaboru rosyjskiego. Wojska niemieckie zajęły Królestwo Polskie, Litwę i Kurlandię.

Władze okupacyjne, które działały na terenie wielonarodowościowym i wielojęzycznym, przyjęły początkowo zasadę równego traktowania wszystkich obywateli. Zostało to oficjalnie wyrażone w wydanych przez Hindenburga podstawowych wytycznych o organizacji szkolnictwa z 22 grudnia 1915 r. oraz w przepisach wykonawczych z 16 stycznia 1916 r. Przepisy te wprowadzały m.in. obowiązek nauki w języku ojczystym dziecka⁴.

W pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej swoją działalność już jawną kontynuowało Towarzystwo „Oświata”⁵. Powstawały nowe towarzystwa, jak np. „Światło” czy Katolickie Towarzystwo Wpisów Szkolnych⁶.

Wspólnym celem polskiego społeczeństwa było uruchomienie szkolnictwa wszystkich stopni — od szkół ludowych po reaktywowanie Uniwersytetu Stefana Batorego. Jednak organizatorzy musieli pokonywać wielorakie trudności, które wynikały ze specyficznych warunków politycznych, społecznych i ekonomicznych, jakie można było zaobserwować na terenach Litwy zachodniej w latach 1915—1923. Nie ulega wątpliwości, że spontaniczne działania społeczeństwa i dążenia np. Komitetu Edukacyjnego do objęcia i uporządkowania wszelkich inicjatyw szkolnych powodowały, że dorobek szkolny Polaków znacznie przewyższał dokonania na tym polu innych narodowości zamieszkujących te ziemie.

W sierpniu 1915 r. Stowarzyszenie Nauczycielek i Wychowawczyń (późniejsze Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego) ogłosiło zapisy na tzw. lekcje zbiorowe na kursach gimnazjalnych. Lecje zbiorowe obejmowały siedem klas, a w ramach każdej organizowano dwie grupy równoległe (A i B), do których

⁴ J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Warszawa-Wrocław 1989, s. 21.

⁵ Towarzystwo „Oświata” działało w latach 1906—1908. Główną przyczyną jego zamknięcia przez władze rosyjskie był fakt organizowania polskich szkół ludowych.

⁶ J. Stemler, *Polska Macierz Szkolna. Rys informacyjny o dwudziestolecu działalności 1905—1925*, Warszawa 1926, s. 20.

kwalifikowano uczniów na podstawie poziomu wiedzy — jedna z grup pełniła rolę wyrównującej wiadomości. Na lekcjach dla chłopców „poziomy” obejmowały wszystkie przedmioty, w przypadku dziewcząt natomiast tylko nieliczne.

Głównym inicjatorem uruchomienia szkół z ramienia stowarzyszenia był dr Stanisław Kościalkowski⁷ i to on sprawował nadzór nad zorganizowanymi wkrótce dwiema szkołami: męską (późniejsze I Państwowe Gimnazjum Męskie im. króla Zygmunta), której dyrektorem był Stanisław Cywiński oraz żeńską pod kierownictwem Julii Rodziewiczowej i Julii Maciejewskiej (późniejsze Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. E. Orzeszkowej).

Wymieniona Julia Maciejewska znana była ze swoich wcześniejszych inicjatyw oświatowych. Na początku 1906 r. w Wilnie przystąpiła do organizacji średniej szkoły handlowej dla dziewcząt⁸.

O początkach pracy w gimnazjum żeńskim (E. Orzeszkowej) tak pisze W. Walicka, długoletnia nauczycielka historii w tej szkole: „Cofnijmy się do niezapomnianej daty 4–17 września 1915, gdy w lokalu szkoły handlowej pani J. Maciejewskiej zebrała się pierwsza Rada Pedagogiczna tzw. Lekcji Zbiorowych kompletu męskiego i żeńskiego [...] Wilno przeżywało wtedy koniec pierwszego okresu wojny. Garstka inteligencji kresowej krzątała się, by bronić instytucji polskich od rabunku, by zbierać pomoce naukowe w szkołach rosyjskich stojących otworem i otworzyć na poczekaniu nowe szkolnictwo już polskie. Ze spokojem zbieraliśmy inwentarz szkół rosyjskich, bo nabyty był on przedtem za krwawy grosz polski; zresztą za część inwentarza szkół prywatnych właścicielom tych szkół, kiedy wrócili zbiedzeni ze swej bolszewickiej ojczyzny zapłaciliśmy”⁹.

Na lekcjach zbiorowych, zorganizowanych przez Stowarzyszenie uczyło się: 362 chłopców i 257 dziewcząt¹⁰. Za naukę uczniowie wnosili określoną przez organizatorów opłatę. Ponadto lekcje: łaciny, pedagogiki, nauk handlowych i kreślenia były opłacane przez słuchaczy dodatkowo. W związku z tym można wnosić, że wymienione przedmioty stanowiły blok nadobowiązkowy. Uczniowie niezamożni mogli być zwolnieni z opłat. Według danych z października 1915 r. takich osób było 58. Część sumy za ich naukę miało pokryć m.in. Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny. Na kompletach Stowarzyszenia zatrudnionych było 42 nauczycieli i nauczycielek.

W tym samym roku (1915) — we wrześniu zostały założone przez Kazimierza Maciejewskiego komplety w zakresie szkoły średniej (późniejsze II Państwowe Gimnazjum Męskie im. J. Lelewela), prywatne żeńskie gimnazjum

⁷ *Była taka szkoła. Gimnazjum im. E. Orzeszkowej w Wilnie 1915–1939*, Londyn 1989, s. 13.

⁸ Szkoła handlowa dla panien Julii Maciejewskiej w Wilnie, Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej AH), F. 1135, op. 4, nr 166, s. 121.

⁹ *Była taka szkoła...*, s. 15.

¹⁰ I. Zakłady szkolne o programie szkół średnich z 1 (14) października 1915, AH F. 1135, op. 4, nr 166, s. 470.

SS Najświętszej Rodziny, zorganizowane przez A. W. Czarnowską¹¹. Obok wymienionych powyżej placówek, w danych statystycznych Komitetu Edukacyjnego (październik 1915 r.) figuruje szkoła średnia żeńska Czarnockiej, ale o tej szkole nic bliższego nie wiem. Ponadto w materiałach archiwalnych wymienione są tzw. komplety studentów dla 42 chłopców (klasy I—VI), gdzie zajęcia prowadzili studenci — 12 osób. Być może mowa tu o szkole K. Masiejewskiego, lecz brak na to potwierdzenia. Brak również informacji, kim byli studenci — nauczyciele¹².

Wszystkie powstające szkoły polskie odczuwały brak podręczników i wykwalifikowanych nauczycieli. O braku podręczników dowiadujemy się np. z protokołu z posiedzenia Rady Pedagogicznej gimnazjum Nazaretanek (3 X 1915)¹³. Z fragmentarycznych dokumentów można wnosić, że na wspomnianej konferencji nauczyciele ustalili spis niezbędnych podręczników. Na kolejnym spotkaniu grona pedagogicznego (30 października) stwierdzono: „podręczników, które uznano za odpowiednie na zebraniu poprzednim, nie ma”¹⁴. W takiej sytuacji dyrekcja zaleciła, by każdy z prowadzących zajęcia opracował wykładany przedmiot w formie konspektów, które zostaną wydrukowane i oddane do użytku uczennicom. W tym samym protokole zapisano, że brak jest nauczycieli do prowadzenia następujących przedmiotów: higiena, fizyka, łacina, gimnastyka i roboty kobiece.

Wspomniany wcześniej Komitet Edukacyjny w stosunkowo krótkim czasie zorganizował szkoły elementarne na wsi i w mieście, szkoły średnie, kursy pedagogiczne i ogólnokształcące. Zajął się przygotowaniem nauczycieli, zabiegał o gromadzenie funduszy na utrzymanie szkół i opłaty dla niezamożnej młodzieży, przyczynił się do wydawania podręczników bądź sprowadzał je z Warszawy.

Jednak już od przełomu lat 1915 i 1916, do końca 1917 r., okupanci wprowadzili bezwzględny zakaz sprowadzania jakichkolwiek książek z Warszawy. Litwa została odcięta od Królestwa i Warszawy. Miało to również wpływ na losy polskiej młodzieży, która udawała się do Warszawy na studia. „Zastępca szefa Litwy wprost oświadczył delegacji, która zwracała się do niego z memoriałem w sprawie ułatwienia w otrzymaniu przepustek do Warszawy, że nie leży w celach polityki niemieckiej ułatwiać młodzieży polskiej z Litwy studiów w Warszawie”¹⁵.

Przedstawienie stanu liczbowego polskich szkół średnich na Wileńszczyźnie pod okupacją niemiecką nie jest łatwe. W październiku 1915 r. w samym

¹¹ Według Emilii Anny Lyszczyńskiej, Zgromadzenie SS Najświętszej Rodziny prowadziło seminarium nauczycielskie dla nauczycielek ludowych w „ukryciu przed Rosjanami w Wilnie”. Życiorys E. A. Lyszczyńskiej, Archiwum Państwowe w Wilnie (dalej AP), F. 172, op. 1, nr 143, s. 18.

¹² I. Zakłady szkolne o programie szkół średnich, AH, F. 1135, op. 4, nr 166, s. 470a.

¹³ Gimnazjum prywatne SS Nazaretanek Wilno. Księga protokołów z konferencji lustracyjnej. Protokół z posiedzenia Rady Pedagogicznej z 3 X 1915, AP, F. 192, op. 1, nr 2, s. 2.

¹⁴ *Op. cit.*, s. 3.

¹⁵ *Stan szkolnictwa polskiego w Wilnie i na Litwie...*, s. 22.

Wilnie były cztery polskie szkoły średnie¹⁶. Na początku 1916 r. stan ilościowy szkół średnich zwiększa się. Ponadto funkcjonują: kursy naukowe — zaczątek Wolnej Wszechnicy Polskiej o poziomie wyższym, kursy ekonomiczno-handlowe, kursy ogólnokształcące przy Towarzystwie Rzemieślniczym, cztery szkoły miejskie 4-klasowe, wieczorowa 4-klasowa szkoła handlowa, około 36 szkół ludowych, kursy naukowe dla inteligencji, kursy dla analfabetów, Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza i trzy kursy dla nauczycieli i nauczycielek ludowych¹⁷.

Na podstawie nielicznych materiałów źródłowych można wnosić, że przy Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza, w pierwszej połowie 1916 r. zorganizowano seminarium nauczycielskie. Z informacji wynika, że większość zatrudnionych w nim pedagogów wykladała równocześnie w różnych zakładach średnich¹⁸.

Podobnie jak w Wilnie również w mniejszych miejscowościach obserwujemy od końca 1915 r. akcję zakładania polskich szkół. W Grodnie funkcjonowały: 3-klasowe gimnazjum męskie i 4-klasowe żeńskie oraz trzy szkoły ludowe, w Białymstoku dwa 6-klasowe gimnazja (żeńskie i męskie) oraz szkoła ludowa, w Nowogrodzku kursy o programie gimnazjalnym, w Wilejce 4-klasowe gimnazjum męskie¹⁹, ponadto szkoły elementarne w Kownie, Suwałkach i Sejnach²⁰. Poważnym problemem była nędza społeczeństwa wyniszczonego wojną. Przykładowo młodzież uczęszczająca do szkół średnich nie była w stanie uiszczać opłat za naukę (tzw. wpisowe). W tej sytuacji Komitet Edukacyjny wyraził opinię, że „troskę o niezamożnych uczniów” należy przekazać specjalnej organizacji. W tym celu na początku 1916 r. wznowiło działalność polskie Towarzystwo Wpisów Szkolnych.

W lutym 1916 r. Niemcy powołali m.in. organa nadzorcze szkolne, radców miejskich i inspektorów okręgowych z ich władzami naczelnymi w Kownie, Wilnie i Białymstoku. Następuje wtedy wyraźny zwrot w niemieckiej polityce szkolnej. Ukazuje się nakaz meldowania polskich towarzystw i szkół²¹.

¹⁶ A. Hirschberg, *op. cit.*, s. 4 wymienia jeszcze szkoły o programie 4-klasowych szkół męskich; J. Turonek, *op. cit.*, s. 21 wskazuje, że w latach 1915—1922 obok 4 gimnazjów było 8 progimnazjów.

¹⁷ *Stan szkolnictwa polskiego w Wilnie i na Litwie...*, s. 20; *Podstawy prawne szkolnictwa polskiego na Litwie*, „Muzeum” 1918, z. 1—2, s. 52.

¹⁸ Z. Federowicz, drugi podpis nieczytelny. Pismo w sprawie lekcji w seminarium nauczycielskim przy Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza z 17 lipca 1916 r., AH, F. 1135, op. 4, nr 161, s. 786.

¹⁹ *Stan szkolnictwa polskiego w Wilnie i na Litwie...*, s. 21.

²⁰ PMS 1918, nr 11—12, s. 21.

²¹ Rozporządzenie Naczelnego Dowódcy na Wschodzie w sprawie stowarzyszeń z 28 lipca 1915, uzupełnione rozporządzeniem z 12 lutego 1916 r. postanawia: 1. wszystkie stowarzyszenia nawet takie, które nie mają żadnego celu politycznego, winny, o ile nie zostały one otwarte na skutek zezwolenia władz niemieckich, zameldować się do dnia 10 marca 1916 r. władzom okręgowym, które mają prawo je zamknąć. Za niewykonanie tego meldunku odpowiedzialny jest każdy członek stowarzyszenia, w pierwszej linii zaś prezes; 2. każdy, kto ma zamiar utworzyć nowe stowarzyszenia, obowiązany jest zawiadomić władze okręgowe z wymienieniem celu stowarzysze-

Początkowo represje niemieckie polegały na hamowaniu społecznej inicjatywy, rozbijaniu zrzeszeń oświatowych, stawianiu przeszkód w porozumiewaniu się między organizacjami i towarzystwami oświatowymi. Równocześnie Niemcy popierali tworzenie szkolnictwa białoruskiego (Grodzienszczyzna, powiaty lidzki i oszmiański) oraz litewskiego (okolice na północ i na zachód od Wilna, Suwalszczyzna i Kowieńszczyzna).

Wkrótce Niemcy zamknęli: Komitet Edukacyjny, Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza, Towarzystwo „Światło”, Kursy Handlowe i Kursy przy Towarzystwie Rzemieślniczym. Towarzystwo „Oświata” nie doczekało się w ogóle legalizacji. Katolickie Towarzystwo Polskiej Szkoły wzięto pod ścisły nadzór, działalność zaś jego ograniczono wyłącznie do popierania materialnego szkół w Wilnie. Towarzystwu Wpisów Szkolnych zabroniono zamieszczania w „Dzienniku Wileńskim” odezwo wzywających polskie społeczeństwo do finansowania i wspierania w ten sposób uczącej się młodzieży.

Starania u władz niemieckich o otwarcie polskich gimnazjów w Suwałkach, Sejnach czy Kownie pozostawały bez skutku. Szykanowano polskie szkolnictwo, faworyzowano litewskie czy białoruskie (ludowe)²². Walka o organizację i utrzymanie polskiego szkolnictwa średniego na Litwie prowadzona była równoległe z walką polityczną, której celem było połączenie ziem litewsko-białoruskich z Polską.

Równocześnie politycy litewscy wskazywali, że obszary etnograficznie litewskie (według nich gubernie: kowieńska, wileńska, suwalska i część grodzieńskiej) winny znaleźć się w granicach państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie²³. Pomijam w tym miejsce działania Niemców, litewskiej Taryby (Rada Narodowa działająca w latach 1917—1920) oraz reakcji na nie polskich kół politycznych i społeczeństwa.

Należy jednak podkreślić, że w latach 1915—1918 i Litwini, i Polacy próbowali kilkakrotnie nawiązać dialog, ale nie mógł się on zakończyć porozumieniem, gdyż wymagało ono ustępstw z obu stron, a na tle dążeń niepodległościowych i budowania własnej państwowości (polskiej i litewskiej) o jakichkolwiek ustępstwach nie mogło być mowy.

Wydarzenia, które następowały na początku 1918 r. pod dyktando Niemiec, jak traktat brzeski (9 luty), który oddawał Wileńszczyznę i prawie całe

nia, władze mogą zabronić utworzenia stowarzyszenia, *Na Litwie*, „Muzeum” 1916, s. 124. W sprawie zakładania szkół rozporządzenie Naczelnego Dowódcy na Wschodzie z 29 lutego 1916 r. okręgu Militärverwaltung Litauen postanawia: 1. zarówno dalsze prowadzenie istniejących, jak otwieranie nowych prywatnych szkół (z programem szkół ludowych, średnich lub wyższych) oraz udzielanie prywatnych lekcji osobom pojedynczym, wymaga zezwolenia szefa zarządu. Udzielane ono będzie tylko wyjątkowo i tylko w wypadkach nagłych; 2. podanie o zezwolenie na nauczanie prywatne i otwieranie szkół prywatnych należy składać u odpowiednich Kreishauptmanów. Wymagane podania od istniejących już szkół prywatnych i działających już dziś nauczycieli prywatnych należy składać dodatkowo w ciągu 4 tygodni od zgłoszenia niniejszego rozporządzenia. *Podstawy prawne szkolnictwa polskiego na Litwie...*, s. 55.

²² W czasach okupacji niemieckiej nie powstały białoruskie szkoły średnie ogólnokształcące.

²³ J. Jurkiewicz, *op. cit.*, s. 146.

grodzieńskie Litwie oraz uznanie niepodległości Litwy (marzec), były nickorzystne dla Polaków.

Kolejne istotne wydarzenia na Litwie, które wpłynęły na losy polskiego społeczeństwa, miały miejsce pod koniec 1918 r. W tym czasie w Wilnie oczekiwano na ustąpienie wojsk niemieckich z ziem litewsko-białoruskich. Dla wszystkich zainteresowanych stron najważniejszym było przejęcie władzy. Miało się to rozstrzygnąć między litewską Tarybą, Rządem Rewolucyjnym i Komitetem Polskim. Na początku stycznia 1919 r. Niemcy opuszczają Wilno. Razem z nimi wyjeżdża litewski rząd. Na pięć dni władzę objęły oddziały polskiej samoobrony. Wkrótce sytuacja się zmienia, gdyż w styczniu (1919) Armia Czerwona przystępuje do realizacji planu „Wisła” (dojście do Wisły i dalsze wspieranie rewolucji niemieckiej). W nocy z 5 na 6 stycznia Armia Czerwona zajmuje Wilno, a rządy obejmuje komunistyczny rząd Litewskiej Republiki Radzieckiej (27 stycznia łączy się z Białoruską Republiką Radziecką).

Pełnemu wprowadzeniu rządów komunistycznych w Wilnie zapobiegło zajęcie miasta przez Piłsudskiego (19 kwietnia), który tworzy Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 IV 1919—19 VII 1920) z komisarzem generalnym Jerzym Osмоłowskim na czele.

Powróć do 1915 r., aby na przykładzie późniejszego gimnazjum św. Kazimierza w Nowej Wilejce ukazać problemy, z jakimi musieli się zmierzyć organizatorzy tej i innych polskich szkół. W Nowej Wilejce 4-klasowa parafialna szkoła z klasami podwstępną i wstępną powstała w październiku 1915 r. z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. Tadeusza Makarewicza²⁴. Początkowo w roku szkolnym 1915/1916 funkcjonowały tylko klasy I i II, zaś klasy III i IV połączono w jeden komplet. W czasie wakacji letnich 1916 r. władze niemieckie zatwierdziły program nauki, wnosząc równocześnie zmiany do organizacji szkoły i jej nazwy. Odtąd była to Katolicka Polska Ludowa i Średnia Szkoła. Klasy przygotowawcze przekształcono w 3-klasową szkołę ludową, z której uczniowie po ukończeniu dwóch klas mieli prawo wstępu do I klasy szkoły średniej. Kolejne zmiany w organizacji i programie nauki nastąpiły w roku 1917/1918. Szkoła średnia miała już cztery klasy, w których realizowano program gimnazjum klasycznego Stowarzyszenia Nauczycieli w Wilnie, a w następnym roku, po porozumieniu się z Komitetem Edukacyjnym, zakład przyjmuje nazwę progimnazjum im. św. Kazimierza. Przez cały okres lat 1915—1918 szkoła pozostawała pod opieką ks. Makarewicza, zaś kierownictwo (progimnazjum i szkoły ludowej) pełniła Wanda Leszczyńska. Środki finansowe na utrzymanie szkoły pochodziły przede wszystkim od Komitetu Edukacyjnego, następnie z czesnego, ofiar prywatnych osób, loterii i teatrzyków amatorskich. Najtrudniejszy okres, już jako pełne gimnazjum, przechodziła szkoła w pierwszych miesiącach 1919 r. „Podczas rządów bolszewickich nauczycielstwo w Nowej Wilejce, nie mogąc się utrzymać

²⁴ Sprawozdanie szkół w parafii wilejskiej, AH, F. 1135, op. 4, nr 162, s. 352.

z pobieranej pensji, zażądało stanowczo dodatku w produktach żywnościowych”.

Dnia 9 lutego (1919) zwołano zebranie rodziców, aby podjąć wraz z nimi decyzję w sprawie poprawy warunków materialnych nauczycieli. Miejscowa Rada Robotnicza wydelegowała na zebranie dwóch swoich przedstawicieli, „chcąc wykorzystać trudną sytuację”. Zaproponowali oni pomoc rządową pod warunkiem, że zostaną powołane w szkole: Komitet Rodzicielski i Rada Nauczycielska, do której wejdą przedstawiciele rządu komunistycznego. Propozycje te składane były ostrożnie, badano nastroje zgromadzonych nauczycieli i rodziców. „Zebrani rodzice szybko się zorientowali w dążeniach delegatów i jednogłośnie odrzucili tę propozycję”. Równocześnie zobowiązali się, pomimo ciężkich warunków materialnych, składać nauczycielom „zapomogę” w postaci produktów żywnościowych. Pomimo protestów zebranych „delegaci bolszewicy wyciągnęli zawczasu przygotowany długi rejestr zarzutów przeciw regulaminowi i dyscyplinie szkolnej, przedstawiając potrzebę radykalnych zmian”. Ostatecznie w protokole z zebrania zanotowano, że „rodzice nie zgadzają się na żadne zmiany w nauczaniu i kierownictwie szkół oraz na jakiegokolwiek bądź wpływ na nie władz bolszewickich; w przeciwnym razie wszyscy wycofają swe dzieci”.

30 marca ogłoszono na Litwie dekret o reorganizacji szkół na „modłę komunistyczną”. W progimnazjum św. Kazimierza natychmiast powstał Komitet Szkolny, który urzędowym pismem z 16 kwietnia usunął ze stanowiska kierowniczkę szkoły W. Leszczyńską. Jeden z nauczycieli progimnazjum — Wacław Jankowski przyjął obowiązki władzy wykonawczej komisariatu i przystąpił do inwentaryzacji urządzeń i pomocy szkolnych. Aby przeciwdziałać pracom komisariatu nad przejęciem szkoły, nauczyciele postanowili rozdać uczniom świadectwa i zakończyć rok szkolny (1918/1919).

Wkrótce do Wilna wkracza wojsko polskie. W Nowej Wilejce nauczyciele próbują wznowić naukę, ale wobec małej frekwencji uczniów ponownie, 20 maja, szkoła zostaje zamknięta i ogłoszono wakacje letnie. Organizacja roku szkolnego 1918/1919 oraz skrócenie czasu nauki negatywnie wpłynęło na wyniki klasyfikacji. Znaczna liczba uczniów została wyznaczona do egzaminów poprawkowych, inni pozostali na następny rok w tej samej klasie.

Tabela 1

WYNIKI KLASYFIKACJI UCZNIÓW W PROGIMNAZJUM ŚW. KAZIMIERZA
W ROKU SZKOLNYM 1918/1919

	klasa			
	I	II	III	IV
Promowani	22	18	11	10
Poprawki	18	6	10	9
Pozostali w tej samej klasie	10	4	6	6
Razem	50	28	27	25

Dyrekcja szkoły ten stan usprawiedliwiała niespodziewanym skróceniem nauki.

Istotną sprawą dla kierowników szkół na Wileńszczyźnie było stworzenie jak najlepszych warunków do nauki. Kierownik gimnazjum realnego w Oszmianie w piśmie do Komitetu Edukacyjnego w Wilnie²⁵ dzielił się swoimi obawami o losy pomieszczeń zajmowanych przez szkołę. Gimnazjum mieściło się (za zgodą Niemców) w budynku byłego urzędu rosyjskiego. „Wobec tego, że do Oszmiany ostatnimi czasy tłumnie zjeżdżają się byli carscy urzędnicy i urzędy [...]. Do mnie dochodzą wieści [...] wychodzące od ludzi wrogo patrzących na rozwój szkoły polskiej w Oszmianie, że wkrótce przyjdzie skarbnik kasy powiatowej, który ma bardzo energicznie wziąć się do odebrania lokalu od polskiego gimnazjum realnego”²⁶. Kierownik szkoły w swoim piśmie sugeruje, iż należy zorganizować obronę lokalu szkoły polskiej, gdyby urzędnicy rosyjscy chcieli go odebrać Polakom.

Z chwilą utworzenia Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, w kwietniu 1919 r. sprawami szkolnictwa zajęła się Sekcja Oświecenia Publicznego (Komitet Edukacyjny rozwiązał się).

W grudniu 1919 r. w okręgu wileńskim było w sumie 14 średnich szkół polskich: 5 w Wilnie, 2 w Grodnie, 2 w Lidzie i po jednej w Starych Święcianach, Oszmianie, Nowogródku, Mołodecznie i Nowej Wilejce. Wszystkie szkoły przeżywały poważne trudności związane przede wszystkim z brakiem nauczycieli i niewystarczającymi środkami finansowymi. „Lepsi nauczyciele i bardzo potrzebni w szkole, jako specjaliści, z powodu trudnych warunków egzystencji i drożyzny życia, szukają i znajdują więcej płatne posady w innych instytucjach pracy społecznej”²⁷.

Stale miejsce w korespondencji szkół z Sekcją Oświecenia Publicznego i następnie z Departamentem Oświaty Litwy Środkowej zajmują, obok postulatów zatrudnienia nauczycieli o jak najwyższych kwalifikacjach, problemy zabezpieczenia zakładom odpowiednich warunków lokalowych.

Wśród licznych dokumentów w Archiwum Państwowym w Wilnie znajdują się i takie, które dość dokładnie opisują zabiegi dyrekcji szkół zmierzające do zapewnienia „normalnych” warunków nauki. Zwraca uwagę pokazna korespondencja między dyrekcją Państwowego Gimnazjum im. W. Syrokomli w Nieświeżu a KOS Nowogródzkiego i MWRiOP w Warszawie. Treścią urzędowych pism, niejednokrotnie dramatycznych w tonie był poważny zatarg między dyrekcją gimnazjum a starostwem nieświeskim o poddominikański budynek (pow. 11 995 m²). W roku szkolnym 1920/1921 8-klasowe gimnazjum mieściło się w czterech salach klasztoru benedyktynek. Niejednokrotnie zda-

²⁵ Kierownik gimnazjum realnego w Oszmianie Antoni Lokuciewski do prezesa Komitetu Edukacyjnego w Wilnie z 4 XI 1918, AH, F. 1135, op. 4, nr 162, s. 265.

²⁶ *Op. cit.*, s. 265a.

²⁷ Sprawozdanie kierownika gimnazjum realnego w Oszmianie Antoniego Lokuciewskiego do Komitetu Edukacyjnego na Litwie z 29 V 1919, AH, F. 1135, op. 4, s. 270a.

rzędo się, że w sali odbywały się jednocześnie dwie lekcje²⁸. W lipcu 1921 r. na polecenie Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku część poddominikańskiego gmachu o powierzchni 1191 m² przekazano polskiemu gimnazjum. Pozostałe pomieszczenia zajęło starostwo, kasyno urzędnicze z salami: bilardową, do gry w karty i balową, kooperatywa urzędnicza, drukarnia prywatnej spółki²⁹, 5-pokojowe mieszkanie starosty³⁰, ponadto koszary policyjne i stajnia urzędowa³¹.

Ciasnota w szkole spowodowała, że „tzw. klasa zapasowa do nauki języka obcego znajdowała się na korytarzu, tam również mieściły się szatnia i miejsce do ćwiczeń gimnastycznych, klasa IV „a” uczyła się w sali rekreacyjnej”³². Brak było dla chłopców toalet. Na przerwach nie wietrzono sal, gdyż nie było gdzie usunąć młodzieży. Z braku odpowiednich pomieszczeń nie prowadzono lekcji śpiewu, nie było gabinetów: fizycznego, przyrodniczego, lekarskiego, kancelarii oraz sali gimnastycznej.

Podobnie trudna sytuacja była w Wilejce, gdzie znajdowały się trzy budynki dawnych szkół rosyjskich, ale zostały wykorzystane na pomieszczenia dla starostwa oraz szpitali — powiatowego i epidemicznego. I tu również tematykę korespondencji kierownictwa szkoły do władz szkolnych i administracyjnych zdominowały problemy lokalowe³³.

Obok szkolnictwa elementarnego i średniego ogólnokształcącego istotną była organizacja seminariów nauczycielskich. W 1919 r. Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich wydał okólnik w sprawie otwierania seminariów. „Jedną z najpilniejszych potrzeb należytego rozwoju szkolnictwa jest przygotowanie odpowiednich kadr nauczycielskich. Z tego względu otwieranie seminariów nauczycielskich stanowi szczególną troskę Sekcji Oświecenia Publicznego Komisarjatu Cywilnego Ziem Wschodnich. Seminarja wspomniane winny być równomiernie rozłożone na terenie podległym Zarządowi Cywilnemu Ziem Wschodnich”³⁴.

Delegat ministra WRiOP w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku z 29 kwietnia 1921 r. pisał: „Musi w Nieświeżu powstać seminarium nauczycielskie męskie, gdyż jest to jeden z powiatów, które doznały jak najsilniejszej rusyfikacji. Chcąc wyrządzone polskości szkody naprawić musi

²⁸ KOS Nowogródzkiego do Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku w sprawie zwrotu budynku po seminarium nauczycielskim w Nieświeżu, Lida 29 IV 1921, AP, F. 172, op. 1, nr 7645, s. 8.

²⁹ Gimnazjum państwowe im. W. Syrokomli w Nieświeżu do KOS Nowogródzkiego z 9 III 1922, AP, F. 172, op. 1, nr 7638, s. 84.

³⁰ Sprawozdanie J. Świderskiego z wizytacji państwowego gimnazjum im. W. Syrokomli w Nieświeżu, brak daty, *op. cit.*, s. 5.

³¹ KOS Nowogródzkiego do Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zwrotu budynku, Lida 29 IV 1921, *op. cit.*, s. 8.

³² Sprawozdanie J. Świderskiego..., s. 5.

³³ KOS Nowogródzkie do pana ministra WRiOP Warszawa, Lida 30 V 1921, AP, F. 172, op. 1, nr 145, s. 48.

³⁴ H. R o m e r, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące, Almanach ziemi wileńskiej...*, s. 24a.

się dla tamtejszych stron wykształcić jak najprędzej szereg narodowo uświadomionych nauczycieli”.

Istotnie w roku szkolnym 1921/1922 powstały państwowe seminaria nauczycielskie w Nieświeżu, Szczuczynie, Mołodecznie oraz prywatne żeńskie SS Niepokalanek w Słonimie³⁵. Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej w seminarium nieświeskim dyrektor szkoły J. Orczykowski zwrócił się do grona z apelem o „gorliwą i intensywną pracę. Pomni na wzniosłe zadania i szczytne cele starajmy się postawić naukę w tutejszym zakładzie tak wysoko, by młodzież kresowa złożona z trzech narodowości widziała zawsze wyższość Polski nad barbarzyńskim Wschodem, do którego zaboru należał powiat nieświeski”³⁶.

Problemy szkolnictwa polskiego na terenach Litwy zachodniej dotyczyły trudności lokalowych, braku wykwalifikowanych nauczycieli i niewystarczających środków finansowych, które w zamierzeniach organizatorów oświaty miały być przekazywane na upaństwowienie szkół.

Trudności lokalowe placówek oświatowych wynikały niejednokrotnie ze złej woli miejscowego aparatu administracyjnego (który również zabiegał o odpowiednie pomieszczenia), ale również z problemów finansowych szkolnictwa. Brak środków wpływał na trudne warunki pracy nauczycieli i szkół, uniemożliwiał przejście przez państwo już istniejących zakładów prywatnych, wymuszał również obniżenie stopnia organizacyjnego istniejących gimnazjów. Trudne warunki pracy na Kresach nie przyciągały pedagogów z innych dzielnic, dodam — o wyższych kwalifikacjach od miejscowych. Najwyżej wykształceni nauczyciele np. szkół średnich z Galicji chętniej podejmowali pracę na terenach byłego W. K. Poznańskiego niż w byłym zaborze rosyjskim. Nieliczni nauczyciele z Galicji, którzy zdecydowali się na zmianę miejsca zatrudnienia, często nie mogli nawiązać kontaktu z miejscowymi pedagogami i ludnością. Inspektor szkolny pow. oszmiańskiego w piśmie do Departamentu Oświaty pisze: „Liczne zapotrzebowanie ludności w grudniu [1920] i styczniu r. b. [1921] szkół polskich na nauczycieli budziło we mnie zdziwienie i niepokój, gdyż miałem wykwalifikowanych nauczycieli na cały powiat około 20, a miejscowości potrzebujących nauczycieli polskich było ponad 200. Musiałem więc rozpocząć z takimi nauczycielami, jakich miałem”³⁷.

³⁵ Otwarcie seminarium nauczycielskiego w Szczuczynie i Mołodecznie nastąpiło w późniejszych miesiącach w roku szkolnym 1921/1922. Przyczyną był brak odpowiednich pomieszczeń. W Szczuczynie remont budynku przeciągnął się do listopada, natomiast w Mołodecznie trwały pertraktacje o lokal z wojskiem.

³⁶ Protokół z posiedzenia Rady Pedagogicznej z 12 I r.b. [1922], Materiały państwowego seminarium nauczycielskiego w Nieświeżu, AP, F. 172, op. 1, nr 7661, s. 7.

³⁷ Inspektor szkolny powiatu oszmiańskiego do Dyrektora Departamentu Oświaty z 25 III 1921 r., AP, F. 172, op. 1, nr 155 I, s. 54.

ALFONS BOBOWIK
Elk

SZKOLNICTWO POLSKIE NA AUGUSTOWSZCZYŹNIE W OKUPACYJNEJ STREFIE RADZIECKIEJ W LATACH 1939—1941

1. WSTĘP

Czasy okupacji radzieckiej na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939—1941 były najdłużej strzeżoną białą plamą w badaniach naukowych najnowszej historii PRL. Dopiero wydarzenia i przemiany ustrojowe w kraju po 1989 r. pozwoliły historykom rozpocząć badania i publikacje.

Na temat przebiegu okupacji radzieckiej, a szczególnie represji i martyrologii ludności polskiej, ukazało się wiele publikacji w wydawnictwach naukowych, popularnonaukowych i lokalnej prasie. Treść ich jednak najczęściej dotyczyła przesiedlenia, deportacji, terroru i innych krzywd doznanych przez ludność polską na ziemiach kresowych. Mało natomiast napisali historycy o oświacie i wychowaniu w okupacyjnej strefie radzieckiej w latach 1939—1941.

Największą trudnością dla badacza historyka, jest brak materiałów źródłowych i opracowań naukowych. Archiwa poradzieckie są praktycznie poza zasięgiem i możliwościami przeciętnego badacza. W czasie moich pięcioletnich badań nad dziejami oświaty na Augustowszczyźnie udało mi się zebrać wiele cennych materiałów źródłowych, opracowałem je i wykorzystałem w niniejszej publikacji.

Pisząc, będę się opierał na relacjach pisemnych zebranych przez Instytut Hoovera w USA. Relacje te złożyło wiele osób z Augustowszczyzny, które różnymi drogami w czasie wojny i po jej zakończeniu znalazły się na zachodzie Europy i w USA¹. Byli wśród nich więźniowie zesłańcy do łagrów, przesiedleńcy osadnicy wojskowi, leśnicy, nauczyciele i inni, którzy na mocy decyzji

¹ Relacje opracowane na piśmie znajdują się w Archiwum Akt Wschodnich w Warszawie. Z byłego powiatu augustowskiego takie relacje złożyło 75 osób.

centralnych władz radzieckich, zostali przez NKWD uznani za „element niebezpieczny” i zesłani w latach 1939–1941 w głąb ZSRR.

Na Augustowszczyźnie dodatkowo masowe przesiedlenia ludności polskiej poprzedziły na przełomie lat 1939–1940 aresztowania aktywno polityczno-samorządowego, właścicieli ziemskich i działaczy gospodarczych.

Pierwsza deportacja osadników wojskowych i pracowników leśnych nastąpiła 10 lutego 1940 r.² Druga deportacja rodzin osób wcześniej aresztowanych z różnych przyczyn nastąpiła 13 kwietnia 1940 r.³ Ostatnia deportacja odbyła się 22 czerwca 1941 r.⁴ pod ogniem wkraczających na te ziemie wojsk niemieckich. Z dotychczas znanych materiałów źródłowych NKWD wiadomo, że z Augustowszczyzny zostało deportowanych 1859 osób⁵. Według szacunkowych obliczeń Polskiego Związku Sybiraków liczby te są wyższe i do dzisiaj nieznane.

Po podpisaniu 30 lipca 1941 r. układu ZSRR z rządem polskim gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, na mocy ogłoszonej amnestii przez Związek Radziecki, nastąpiło zwolnienie osób uwięzionych oraz przesiedlonych do ZSRR. Osoby te zgłosiły się do utworzonego przez gen. Władysława Andersa w ZSRR Wojska Polskiego. Byli to w zdecydowanej większości mężczyźni, pracownicy byłych urzędów państwowych i samorządowych, nauczyciele, pracownicy lasów, spółdzielczości wiejskiej, działacze związkowi, lekarze, oficerowie rezerwy i inni. Osoby te po zakończeniu wojny, w 1946 r. będąc na zachodzie Europy, złożyły zeznania pisemne z wydarzeń, jakie przeżyły do chwili aresztowania w okupacyjnej strefie radzieckiej. Ich relacje były spisane na świeżo po zakończeniu wojny i należy je uważać za wiarygodne źródło wiedzy dla historyka.

Innym cennym materiałem źródłowym, na którym się opierałem, były udostępnione mi do wykorzystania materiały archiwalne ze zbiorów prof. dr. hab. Michała Gnatowskiego, wybitnego historyka tej problematyki w filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Były to sprawozdania o sytuacji politycznej i walce z ruchem oporu sporządzone przez NKWD w rejonie

² Deportacji 10 lutego 1940 r. zostali objęci w powiecie augustowskim osadnicy wojskowi, a nawet ci, którzy nabyli ziemię z reformy rolnej. Wysiedlono do Krasnojarskiego Kraju prawie w całości wsie: Netta, Folwark, Mazurki, Pienki-Bargłówka. Ogółem z rejonu augustowskiego przesiedlono 1859 osób.

³ Deportacja 13 kwietnia 1940 r. objęła rodziny osób wcześniej aresztowanych. Najwięcej takich rodzin zostało wywiezionych z Augustowa, i z gm. Bargłów Kościelny, Sztabin i Kolnica.

⁴ Ostatnia deportacja nastąpiła 22 czerwca 1941 r. i objęła te osoby i rodziny, które współpracowały z ruchem oporu lub w inny sposób naraziły się władzy radzieckiej. Transport odbywał się w chaosie przed wkraczającymi na te ziemie wojskami niemieckimi. Wiele osób zginęło od bomb niemieckich samolotów. Dokładna liczba osób wywiezionych w czasie ostatnich dwóch deportacji nie jest znana.

⁵ Według wstępnych obliczeń w czasie okupacji radzieckiej z rejonu augustowskiego zostało wysiedlonych około 2,5 tys. Nie są to dane pełne, gdyż nie jest znana dokładna liczba osób wywiezionych w czasie dwóch ostatnich deportacji.

augustowskim⁶. Za materiał źródłowy posłużyły mi częściowo zachowane nieliczne egzemplarze wydawanej w czasie okupacji radzieckiej w rejonie augustowskim codziennej gazety „Awangard”. Gazeta była wydawana przez Rejonowy Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Białorusi w Augustowie w latach 1939—1941.

Ważnym źródłem historycznym są ankiety tajnego i jawnego nauczania zebrane w szkołach w 1946 r. w Inspektoracie Szkolnym w Augustowie⁷.

Dopelnieniem tych źródeł były zebrane przeze mnie w latach 1991—1993 relacje pisemne od nauczycieli polskich zatrudnionych w czasie okupacji radzieckiej na Augustowszczyźnie⁸. Inne źródła i opracowania dotyczące dziejów szkolnictwa w czasie okupacji radzieckiej na Augustowszczyźnie nie są mi znane. Uważam, że zebrane dotychczas przeze mnie materiały źródłowe i relacje pozwolą mi dać czytelnikowi odpowiedź, jak przebiegała i była realizowana polityka radziecka w polskich szkołach na Augustowszczyźnie w latach 1939—1941. Uważam także, że jest potrzebne krótkie wprowadzenie historyczne o przebiegu okupacji radzieckiej na Augustowszczyźnie.

2. POCZĄTKI I PRZEBIEG OKUPACJI RADZIECKIEJ NA AUGUSTOWSZCZYŹNIE

Augustowszczyzna na mocy podpisanego 28 września 1939 r. układu pomiędzy Niemcami i ZSRR znalazła się prawie w całości w okupacyjnej strefie radzieckiej. Wojska radzieckie i służby NKWD na Augustowszczyznę wkroczyły 22 września 1939 r. z kierunku Grodna. Po zajęciu 23 września 1939 r. Augustowa⁹, udały się w kierunku Suwałk, skąd w krótkim czasie wycofały się i zajęły miejsce na ustalonej granicy z Niemcami na rzece Blizna.

Obecność wojsk radzieckich na Augustowszczyźnie była początkowo przez ludność traktowana jako zjawisko przejściowe. Ludność liczyła, że w krótkim czasie wybuchnie pomiędzy Niemcami i ZSRR wojna i na Augustowszczyznę wkroczą Niemcy. Takie przypuszczenie nasuwała potęga militarna Niemiec, i przygraniczne położenie Augustowszczyzny.

Inaczej swoje „wyzwolicielskie posłannictwo” traktowały okupacyjne wojska radzieckie i przybyły z nimi propagandowy aparat cywilny i NKWD. Ich służby przystąpiły do włączania tych ziem w system państwa radzieckiego.

⁶ Dane zaczerpnięto ze sprawozdania NKWD o działaniach związanych z likwidacją polskiego podziemia w rejonie augustowskim, znajdujących się w zbiorach prof. dr. hab. Michała Gnatowskiego w Filii UW w Białymstoku.

⁷ Ankiety, tajne i jawne nauczanie. Inspektorat Szkolny w Augustowie, znajdują się część w AP w Suwałkach, a część w AP w Białymstoku i zawierają wykazy nauczycieli aresztowanych przez NKWD.

⁸ W posiadaniu autora są zebrane wywiady od 32 nauczycieli i uczniów, którzy w latach 1939—1941 pracowali w szkołach lub uczyli się w szkołach średnich.

⁹ Relacja pisemna złożona przez Stanisława Strękowskiego w Instytucie Hoovera jest w posiadaniu autora.

W Augustowie i gminach rozległego powiatu augustowskiego zostały powołane radzieckie tymczasowe komitety i zarządy administracyjne. W Augustowie w największym zakładzie pracy w tartaku na Lipowcu powołano komitet kontroli robotniczej. W opuszczonych majątkach ziemskich lub po aresztowaniu ich właścicieli albo dzierżawców powołano komitety folwarczne. Na czele komitetów i zarządów stali ich ludzie. Miejscowy element lewicowy, wcześniej skupiony w Socjaldemokratycznej Partii Żydowskiej Bund i w PPS robotników na Lipowcu, uzupełniał składy komitetów i zarządów¹⁰. Ze składów komitetów wyłoniono zarządy tymczasowe miasta i gmin, wyznaczono milicję robotniczo-chłopską, a nawet w niektórych wsiach wybrano nowych sołtysów.¹¹

Włączenie Białostoczczyzny, w tym Augustowszczyzny, w system państwa radzieckiego nastąpiło w drodze wyborów. W tym celu rozpoczęto propagandę o „wyzwolicielskim posłannictwie” Armii Czerwonej i potrzebie utworzenia na Białostoczczyźnie Zachodniej Białorusi. Augustowszczyznę w tym czasie zamieszkiwała w 92,3% ludność polska i katolicka. Żydzi stanowili 5,8%. Białorusinów w ogóle nie było.

22 października 1939 r. na wniosek Tymczasowego Komitetu Obwodowego w Białymstoku zarządzono wybory do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi. Wybrane Zgromadzenie, składające się z uległych wobec władzy radzieckiej deputowanych, wśród których było zaledwie 17% Polaków¹², w czasie trzydniowych obrad 28—30 października 1939 r. w Białymstoku uchwaliło 4 deklaracje, w tym jedną o włączeniu Zachodniej Białorusi do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Z kolei Rada Najwyższa ZSRR 2 listopada 1939 r. podjęła dekret o utworzeniu Zachodniej Białorusi, a 12 listopada 1939 r. o włączeniu jej do BSRR. Tym samym wszyscy mieszkańcy Białostoczczyzny stali się obywatelami państwa radzieckiego.

3. DZIAŁALNOŚĆ SZKOLNICTWA POLSKIEGO W SYSTEMIE RADZIECKIM

Początkowo działania okupacyjnych władz radzieckich były ostrożne, nie naruszały zbyt panującego porządku i obyczajów. Mieszkańcom polecono zdać posiadaną broń i zgłosić się do pracy. Szkołom polecono na bazie istniejących kadr, programów i podręczników rozpocząć naukę.

Na Augustowszczyźnie tylko nieliczne szkoły przed wkroczeniem wojsk radzieckich rozpoczęły naukę. Zdecydowana większość szkół nie pracowała, gdyż trwała wojna. Większość nauczycieli mężczyzn, zostało wcielonych do wojska. Spora grupa nauczycieli rodem z Polski centralnej wyjechała w rodzinne strony¹³.

¹⁰ *Ibidem*, s. 74.

¹¹ Relacja pisemna złożona przez Józefa Szyca, byłego wójta gminy Sztabin w Instytucie Hoovera w posiadaniu autora.

¹² W. Kowalski, *Bolszewicka okupacja Białostoczczyzny*, „Kontrasty”, 1990 nr 3, nr 4, s. 14—18, nr 5—6, s. 12—16.

¹³ W latach 1921—1925 na Augustowszczyznę przybyło z Małopolski i Wielkopolski około 50 nauczycieli w celu zasilenia kadrowego otwieranych w bardzo szybkim tempie szkół. Po wybuchu wojny w 1939 r. większość ich powróciła w rodzinne strony.

W czasie okupacji radzieckiej na ziemiach kresowej Polski można wyróżnić dwa okresy: pierwszy, do grudnia 1939 r., drugi, od stycznia 1940 r. do 22 czerwca 1941 r.

W pierwszym okresie władze radzieckie dokonały tylko niezbędnych zmian osobowych i programowych. Ze szkół wycofano naukę religii, i zwolniono z pracy lub aresztowano nauczycieli uznanych za „niepożądanych”. Byli to z zasady działacze samorządowi, związkowi i młodzieżowi.

W okresie tym oświatą niezmiennie kierował przedwojenny inspektor szkolny Roman Szczepietowski. Jego zastępcą był Franciszek Przyrowski zbiegły inspektor szkolny z Suwałk okupacyjnej strefy niemieckiej.

Wszyscy nauczyciele polscy, którzy zgłosili się do pracy i wobec których nie było zastrzeżeń ze strony NKWD, zostali zatrudnieni w szkołach. Braki nauczycieli wykwalifikowanych uzupełniano skierowanymi do pracy przez radzieckie służby administracyjne gimnazjalistami i licealistami z Augustowa.

Zasadnicze zmiany w szkolnictwie polskim pod okupacją radziecką nastąpiły od stycznia 1940 r. Od tego momentu rozpoczęło się planowe wdrażanie radzieckiego systemu administracji państwowej. Przedwojenny rozległy powiat augustowski został podzielony na dwa rejony, rejon augustowski i sopociński. W rejonie augustowskim w miejsce czterech dużych przedwojennych gmin, utworzono trzynaście mniejszych gmin zwanych *sielsowietami*¹⁴. W szkolnictwie do polskiego systemu oświaty wprowadzono radziecki podział na wiekowe grupy szkolne. I tak: dzieci w wieku od 4—7 lat uczęszczały do przedszkoli, w wieku 7—8 lat do klasy zerowej, 8—12 lat do szkół początkowych (klasy I—IV), 8—15 lat do szkół niepełnych średnich (klasy I—VII), 8—18 lat do szkół średnich (klasy I—X). Na bazie szkół niepełnych średnich istniało szkolnictwo zawodowe. W Augustowie były próby tworzenia tego typu szkoły, ale nie odegrała ona znaczącej roli.

Obowiązkiem szkolnym były objęte szkoły początkowe, a także niepełne szkoły średnie na wsiach i w mieście.

W systemie wychowawczym radzieckiej szkoły w Polsce, podobnie jak w ZSRR, obowiązywała ideologia wychowania państwowego. Ponadto szkoła miała antyreligijny charakter i głosiła pogardę dla klas posiadających.

Szkolnictwo podporządkowane było podwójnie: szkolnej władzy administracyjnej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a na okupowanej Białostoczczyźnie Komunistycznej Partii Białorusi. W szkołach średnich i niepełnośrednich działały obowiązkowo organizacje młodzieżowe Komsomol i pionierzy. W szkołach początkowych działały tylko organizacje pionierów. W szkołach średnich i niepełnośrednich zastępcy dyrektorów szkół byli przewodniczącymi Komsomolu. Komsomol był podporządkowany Komunistycznej Partii Białorusi. Drużyny pionierów były podporządkowane Komsomolowi, stąd nauczyciele opiekunowie tych drużyn byli podporządkowani podwójnie dyrektorowi szkoły i przewodniczącemu Komsomolu. Szkoły ra-

¹⁴ Taka duża liczba małych gmin pozwalała radzieckim władzom okupacyjnym lepiej nadzorować i administrować zachowaniem się ludności w terenie.

dzieckie musiały uczestniczyć w systemie propagandowym państwa radzieckiego, stąd zobowiązane były uczestniczyć w obchodach uroczystości państwowych Wielkiej Rewolucji Październikowej, 1 maja, imienin i urodzin swoich wodzów itp. Obowiązek ten był skrupulatnie realizowany w szkołach na Augustowszczyźnie. Wywoływało to sprzeciw wielu nauczycieli polskich, a także uczniów w klasach starszych¹⁵.

W szkolnictwie zlikwidowano podział na szkoły i klasy męskie i żeńskie. Radzieckie władze szkolne uznały, że włączenie polskiego szkolnictwa w system radziecki wymaga cofnięcia wszystkich uczniów o jedną klasę. Decyzja ta wywołała ogromny sprzeciw wśród nauczycieli, rodziców i szczególnie uczniów szkół średnich i niepełnośrednich. Przychylnie nauczyciele polscy przyjęli obniżenie tygodniowego pensum pracy z 30 do 24 godzin. W programach nauczania zwiększono liczbę godzin nauki matematyki, geografii, biologii, a w szkołach średnich i niepełnośrednich wprowadzono język rosyjski i białoruski. Zmiany te spowodowały, że znacznie wzrosła liczba godzin lekcyjnych i tym samym liczba nauczycieli. Praktycznie wszystkie szkoły podstawowe I stopnia o jednym nauczycielu miały po dwóch nauczycieli.

Od stycznia 1940 r. radzieckie władze oświatowe kierowały do rejonu augustowskiego przeszkolonych nauczycieli z Białorusi i ZSRR. Większość tych osób miała ukończoną tylko szkołę średnią, albo i mniej, i miała ukończony kurs pedagogiczny. Słabo знаła język polski. Z opinii jeszcze dzisiaj żyjących nauczycieli i uczniów wiadomo, że nauczyciele ci reprezentowali niski poziom kultury osobistej i stosowali mało skuteczne metody pracy dydaktycznej¹⁶.

Na Augustowszczyźnie wszystkie szkoły nauczaly w języku polskim, gdyż w żadnym rejonie szkolnym rodzice nie wyrazili zgody na naukę w języku białoruskim, chociaż sami niekiedy mieszaniną tego języka się posługiwali.

W programach szkolnych największe zmiany zaszły w nauczaniu historii i geografii, gdzie w miejsce historii i geografii Polski wprowadzono historię i geografę ZSRR.

Podręczniki szkolne do nauki języka polskiego i pozostałych przedmiotów drukowano w drukarni w Kijowie. Treści podręczników historii i języka polskiego skalowały w wymyślny sposób „polskich panów i burżujów”, a chwaliły Kraj Rad, gdzie wszystkim żyło się dobrze pod wodzą Stalina i pozostałych wielkich wodzów rewolucji.

Frekwencja dzieci w szkołach początkowych na wsi była wysoka. W szkołach tych z zasady uczyli polscy nauczyciele i był niezmiennie przestrzegany wcześniejszy regulamin pracy szkół. Szkoły te nie były poddawane żadnej presji ideologicznej. Gorsza była frekwencja w klasach starszych szkół średnich i niepełnośrednich. Wielu uczniów po cofnięciu ich o klasę przestało uczęszczać

¹⁵ Eleonora Rutkowska była uczennicą klasy X średniej szkoły w Augustowie. Zarówno ona, jak i wielu jej kolegów i koleżanek na znak protestu nie brało udziału w pochodach i świętach radzieckich.

¹⁶ Z moich wyliczeń wynika, że w rejonie augustowskim w latach 1939—1941 było zatrudnionych około 35 nauczycieli z Białorusi i ZSRR.

do szkoły. W szkołach tych była zła atmosfera wychowawcza. Na kształtowanie tej atmosfery wpływało przesadne ideologizowanie pracy szkoły i przyjezdni nauczyciele Białorusini i Żydzi starający się często na siłę tę ideologię realizować.

Dyrektorami szkół początkowych i niepełnośrednich, byli do grudnia 1939 r. ci sami nauczyciele, lub nauczyciele polscy przysłani przez polskiego inspektora szkolnego. Sytuacja uległa zmianie na przełomie grudnia 1939 r. i stycznia 1940 r. Wielu kierowników szkół wyżej zorganizowanych i nauczycieli szkół początkowych zostało aresztowanych lub zdjętych ze stanowiska. Ich stanowiska wtedy obsadzono nauczycielami przysłanymi z Białorusi lub ZSRR.

Oświatą szkolną w rejonie augustowskim początkowo kierował przysłany z Mińska Kiec, żydowskiego pochodzenia. Inspektorem szkolnym był Juszkiewicz, Białorusin spod Mohylewa. Praca ich była ostro krytykowana przez polskich kierowników szkół i nauczycieli. W lutym 1940 r. kierownikiem oświaty w rejonie augustowskim został Ludwik Jaworski przedwojenny nauczyciel gimnazjum w Augustowie człowiek o wybitnie wyrobionym światopoglądzie marksistowskim, komunista. Jednym z inspektorów szkolnych, został Adam Snowacki, nauczyciel z Kroszcza w powiecie augustowskim, oraz Żyźnicwski — Białorusin.

Jak wyglądała nauka i praca niektórych szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych, świadczą zapisane niżej przeze mnie relacje wypowiedzi żyjących nauczycieli i uczniów z tamtych czasów.

Zofia Pasierbińska — długoletnia dyrektor Szkoły Ćwiczeń w Augustowie. Do Augustowa z mężem przybyła na początku 1940 r. Mąż Józef Pasierbiński został kierownikiem Domu Dziecka w Augustowie. Do placówki tej przywieziono dzieci z kresów wschodnich, których rodzice zginęli, lub zostali uwięzieni. Atmosfera wychowawcza była bardzo zła. Dzieci i młodzież pozbawione rodziców zachowywały się niepoprawnie. Karać ich nie było można. Zrezygnował z pracy w placówce i podjął pracę w tartaku.

Zofia Orzechowska — długoletnia nauczycielka z Augustowa. W czasie okupacji radzieckiej była uczennicą w maturalnej klasie w gimnazjum w Grodnie. W szkole była nieczysta atmosfera wychowawcza z powodu obcych im nauczycieli. Porzuciła naukę w szkole i powróciła do Augustowa. Tu otrzymała pracę jako nauczycielka w niepełnej szkole średniej w Augustowie.

Zofia Huszcza — w czasie okupacji radzieckiej była dyrektorką niepełnej szkoły średniej w Krasnymborze. Do pracy w szkole otrzymała Białorusinkę, która organizowała zajęcia z pionierami. W szkole musiały być obowiązkowo dekoracje z podobizną Lenina, Stalina.

Elonora Rutkowska — w czasie okupacji radzieckiej była uczennicą klasy Xa w średniej szkole w Augustowie. W szkole uczyło wielu nauczycieli żydowskich przybyłych z Suwałk. Atmosfera wychowawcza w szkole była nie do zniesienia. Trwało donosicielstwo i publiczne rozliczanie za najmniejsze uczniowskie wybryki kwalifikowane jako występki antyradzieckie. W po-

chodzie zorganizowanym z okazji Wielkiej Rewolucji Październikowej część młodzieży nie brała udziału. Nawet utrudniała odbycie pochodu. Potem były aresztowania uczniów i nauczycieli. Ich klasę z powodu aresztowań i złego zachowania rozwiązano.

Eugenia Stankiewicz — była nauczycielką w Dorguniu (dzisiaj Białoruś). Polecono jej uczyć dzieci w języku białoruskim, lecz rodzice nie wyrazili zgody i dzieci uczyły się po polsku.

Małżeństwo Sabina Niedźwiecka i Franciszek Niedźwiecki — uczyli przed wojną dzieci w Lichaczach koło Grodna. Władze radzieckie poleciły uczyć dzieci po białorusku. Rodzice nie wyrazili zgody i nie pozwolili dzieciom uczęszczać do szkoły. Dzieci przez całą zimę nie chodziły do szkoły. NKWD przez ten czas wzywało na przesłuchania rodziców i przekonywało ich o potrzebie nauki w języku rosyjskim i białoruskim. Jesienią 1940 r. Niedźwieccy przenieśli się do Bargłowa Kościelnego w rejonie augustowskim. Tu w czasie wizytacji, wizytatorka z Mińska, zwróciła im uwagę, że dzieci do nauczycieli powinny zwracać się przez „towarzysz”, a nie „pan”.

Franciszek Witkowski — kierownik szkoły z Reszek. Otrzymał nauczyciela Białorusina po kursie pedagogicznym, z zawodu stolarza, który znał język polski.

Wacław Cudnik — został skierowany przez władze szkolne do Rakowicz. Polecono mu zorganizować naukę dzieci po białorusku, lecz rodzice pomimo że posługiwali się mieszaniną języka białoruskiego i rosyjskiego, odmówili zgody. Wtedy uczył dzieci po polsku. Jedną lekcję wizytował pracownik NKWD w mundurze. Po lekcji nie wydał żadnych zaleceń. We wsi tej wspólnie z rodzicami wybudowano w stanie surowym drewniany budynek szkolny.

Adela Bondziul — pracowała jako nauczycielka w Rutkach Nowych. NKWD organizowało bardzo często dla mieszkańców wsi zebrania ideologiczne i wyświetlanie filmów o Kraju Rad. Nauczyciele musieli obowiązkowo uczestniczyć w zebraniach, a nawet zabierać głos po filmie.

Melania Rucka — pracowała jako nauczycielka w Tajnie Starym. Po aresztowaniu przedwojennego kierownika szkoły Czesława Janiszewskiego z żoną za udział w ruchu oporu na jego miejsce przysłano Rosjanina Jerechowa. Słabo znał język polski, ale przychylnie odnosił się do dzieci i polskich nauczycieli¹⁷.

W czasie okupacji radzieckiej w rejonie augustowskim funkcjonowały wszystkie przedwojenne szkoły I stopnia zwane szkołami początkowymi. Szkoły II i III stopnia w gminach zostały przemianowane na niepełne szkoły średnie. Takich szkół było w Augustowskim rejonie 9. Pełnych szkół średnich, nazywanych powszechnie „dziesięciolatkami”, było w Augustowie dwie. Do szkół tych uczęszczał uczniowie byłego gimnazjum i liceum, a także młodzież osiedlonych rodzin radzieckiej władzy, ucickinierów żydowskich z okupacyjnej

¹⁷ Czesław Janiszewski kierownik szkoły w Tajnie Starym był organizatorem ZWZ-AK w tym rejonie. Został aresztowany w lutym 1940 r. przez NKWD, a rodzina została wywieziona w głąb ZSRR. Wszyscy zginęli.

strefy niemieckiej, i wszyscy inni uczniowie, którzy wyrazili chęci kształcenia się. Nauka w tych szkołach była bezpłatna.

Ciężkie koleje losu przeżyły polskie domy dziecka i zakonnice Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, które te domy w Studzienicznej i w Augustowie prowadziły.

Na terenie okupowanej Białostoczczyzny wojna, represje i deportacje ludności w głąb ZSRR spowodowały osierocenie wielu dzieci. Tym dzieciom okupacyjne władze radzieckie starały się stworzyć warunki opieki i wychowania. W rejonie augustowskim dla tych dzieci zorganizowano dwa domy dziecka, w Augustowie dla dzieci szkolnych, w Studzienicznej koło Augustowa dla dzieci przedszkolnych. W Studzienicznej na ten cel przekazano istniejący od 1928 r. Dom Zakonny Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. Usunięto zakonnice i przebywające tam już wcześniej osieroczone dzieci szkolne. Dzieci zostały przeniesione do domu dziecka w Augustowie. W wysiedlonych budynkach zorganizowano dom dziecka dla dzieci przedszkolnych w wieku od 2–4 lat. W styczniu i lutym 1940 r. przywieziono tu 21 dzieci różnej płci z Grodna i Białegostoku. O rodzicach ich nie było wiadomo. Personel opiekuńczo-wychowawczy stanowiły osoby świeckie¹⁸.

W Augustowie, istniejący od 1927 r. dom dziecka Sióstr Zakonu Franciszkanek Rodziny Maryi został w styczniu 1940 r. rozwiązany. Zakonnice zostały usunięte. W placówce zostali umieszczeni wychowankowie szkolni ze Studzienicznej i nowi z Grodna i Białegostoku. W domu panowała ciasnota. Wychowawcami w domu dziecka były osoby świeckie w zdecydowanej większości bez przygotowania pedagogicznego i doświadczenia zawodowego. W placówce zostało zaniechane wychowanie religijne, zlikwidowano kaplicę do nabożeństw. Przyczyniło się to do powstania złej atmosfery wychowawczej. Niepoprawne zachowanie wychowanków było widoczne nie tylko w placówce, ale także w szkołach i na ulicach miasta. Kierownik placówki i wychowawcy bali się zdecydowanie ingerować wychowawczo, żeby nie zostać posądzonym o „burżuazyjne” metody wychowawcze i nie stracić pracy. W sumie powodowało to dużą płynność kadr, i nie było mowy o jakimkolwiek wychowaniu.

Wiele uwagi okupacyjne władze radzieckie poświęcały opiece przedszkolnej. Spowodowane to było powszechnym zatrudnieniem i obowiązkiem pracy. W Augustowie liczba oddziałów przedszkolnych wzrosła trzykrotnie. Do przedszkoli uczęszczało ponad 180 dzieci. Działały także przedszkola szczone w większych ośrodkach gminnych, do których uczęszczały dzieci pracowników kolchozów i gminnych urzędników.

¹⁸ Do personelu wychowawczego należały między innymi Helena Misiówna i Jadwiga Borówna, polskie nauczycielki.

4. WALKA I MARTYROLOGIA NAUCZYCIELI I UCZNIÓW NA AUGUSTOWSZCZYŹNIE W LATACH 1939—1941

Polityka obu okupantów wobec Polski we wrześniu 1939 r. była jednoznaczna. Polska jako państwo miała zniknąć z mapy Europy. Chcąc krajem zawładnąć, należało niszczyć jego naród, odbierając mu religię, język, szkolnictwo i dziedzictwo kulturowe.

Okupanci radzieccy ostrożniejsi w swoich działaniach liczyli na świadome zintegrowanie zagarniętych polskich ziem kresowych z Białorusią i Ukrainą przez dokonanie, w swoim mniemaniu korzystnych zmian ustrojowo-społecznych, takich jak znacjonalizowanie przemysłu, handlu, skolektywizowanie rolnictwa, i włączenie tych ziem w system państwa radzieckiego.

Największą przeszkodą w zrealizowaniu zamierzeń okupanta była polska inteligencja, duchowieństwo, społeczni i zawodowi pracownicy samorządowi, związkowi, młodzieżowi i inni nastawieni patriotycznie.

Dla okupacyjnych władz radzieckich szczególnym wrogiem na włączonych ziemiach kresowych byli wszyscy właściciele dóbr ziemskich, banków i osadnicy wojskowi ze zwycięskiej wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r. Tych ostatnich na Augustowszczyźnie było wielu.

Najliczniejszą grupą polskiej inteligencji byli nauczyciele. Wielu z nich bardzo aktywnie uczestniczyło w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym miasta i powiatu. Nauczyciele powszechnie przewodzili organizacjom Polskiego Związku Strzeleckiego, Polskiego Związku Zachodniego, Ochotniczej Straży Pożarnej, spółdzielczości mleczarskiej, kółkom rolniczym, organizacjom kombatanckim, młodzieżowym i innym. W wyniku ich aktywności społecznej od 1921 r. działała Spółdzielnia „Dom Nauczyciela”, która posiadała hotelik dla nauczycieli, kawiarnię, sklep i księgarnię, bibliotekę z czytelnią. Bardzo aktywni członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego od 1932 r. do wybuchu wojny wydawali własnymi siłami Regionalny Miesięcznik Augustowsko-Suwalski „Nasz Głos”. Było to w regionie białostockim jedno z najbardziej powszechnych i profesjonalnych pism¹⁹.

O augustowskich nauczycielach w latach międzywojennych w mieście i powiecie mówiło się z ogromnym szacunkiem i uznaniem. Wielu nauczycieli pełniło wysokie funkcje samorządowe. W dowód uznania ich zasług w 1937 r. Rada Miasta w Augustowie nadała jednej z ulic nazwę Alci Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Aktywność i praca nauczycielstwa augustowskiego w początkowej fazie nie straciły na swym znaczeniu w czasie okupacji radzieckiej. Zapowiedziane przez szkolne władze okupacyjne zmiany w systemie oświaty i wychowania, wywołały wśród kierowników szkół i nauczycieli powszechne zaniepokojenie i sprzeciw. W listopadzie 1939 r. w Augustowie w czasie narady dyrektorów,

¹⁹ Miesięcznik „Nasz Głos” wydawał przez pewien okres czasopismo dla dzieci „Nasz Głosik”. W obu miesięcznikach była poruszana nie tylko tematyka szkolna i związkowa, ale także regionalno-kulturalna i społeczno-gospodarcza.

kierowników i nauczycieli wszystkich typów szkół, zastępca inspektora szkolnego Franciszek Przyrowski i kierownicy szkół z Augustowa zdecydowanie sprzeciwili się wprowadzeniu do polskich szkół, dziesięcioletniej szkoły radzieckiej (dziesięciolatki). Skrytykowali cofnięcie wszystkich uczniów o jedną klasę. Odpowiedź władz radzieckich była nieustępliwa, poparta na następnej naradzie aresztowaniem zastępcy inspektora i najaktywniejszych kierowników szkół. Trudno dzisiaj ustalić, na ile działania represyjne okupacyjnych władz radzieckich przyczyniły się do tego, że Franciszek Przyrowski ze znanymi mu osobami z Wilna²⁰ i zaufanymi kierownikami szkół z Augustowa zorganizowali konspiracyjną organizację pod nazwą Związek Wolnej Polski. Z relacji Zbigniewa Przyrowskiego²¹ wiadomo, że w planach ich działania, był to bojkot narzuconego siłą systemu szkoły radzieckiej. Organizacji tej nie udało się wprowadzić swoich planów w życie. Wszyscy na przełomie roku 1939—1940 zostali aresztowani. Jako pierwsi zostali aresztowani inspektorzy szkolni: Roman Szepietowski i Franciszek Przyrowski oraz prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego Zygmunt Warakomski, oraz kierownicy szkół w Augustowie, Hieronim Jonkajtys i Leon Wiszniewski. Wszyscy zginęli.

Od tego czasu podejrzliwość i represje NKWD wobec nauczycieli były ogromne. W pierwszej połowie 1940 r. zostali aresztowani i wywiezieni w głąb ZSRR następujący kierownicy szkół: Helena i Stanisław Czarnecky z Netty, Józefa Dajkow z Krasnoborek, Stanisław Dyczewski z Chorużowice, Janina i Zygmunt Huszczowie z Augustowa, Czesław i Maria Janiszewscy z Tajna Starego, Franciszek i Monika Kossakowscy z Dębowa, Józef Taraszewski z Kolnicy, Stanisław Warakomski z Bargłowa Kościelnego, Lucjan Wójtowicz z Janówki.

Represje NKWD dotknęły na Augustowszczyźnie 35 nauczycieli, 19 zginęło w więzieniach lub zmarło w łagrach. Stanowiło to ogółem 10% nauczycieli. Byli to jednak najlepsi kierownicy szkół, działacze społeczni, którzy swoją pracą na trwałe w tamtych czasach zapisali się w pamięci jeszcze dzisiaj żyjących uczniów.

Nauczyciele augustowscy mieli ogromny wpływ na zachowanie się dzieci i młodzieży szkolnej w czasie obu okupacji. Starsza młodzież szkolna z Augustowa i terenu wychowana w duchu głębokiego patriotyzmu i poświęcenia się ojczyźnie, stanęła do walki z okupacyjną władzą radziecką i obcą jej ideologią stalinowską. Zwalczano Polaków będących na usługach władzy radzieckiej. Dokonywano sabotażu gospodarczego w organizowanych kolchozach. Walka ta była widoczna szczególnie w Augustowie i w gminach Bargłów Kościelny,

²⁰ W latach międzywojennych powiat augustowski należał administracyjnie do woj. białostockiego, natomiast szkolnictwo było nadzorowane przez Kuratorium Wileńskie.

²¹ Zbigniew Przyrowski najstarszy syn Franciszka Przyrowskiego, należał także do organizacji konspiracyjnej Związku Wolnej Polski. Złożył relację pisemną z działalności konspiracyjnej ojca. Relacja w posiadaniu autora.

Sztabin, Pruska. Na czele pierwszych oddziałów konspiracyjnych ZWZ-AK stanęli gimnaziści Antoni Połubiński i Edward Stankiewicz. Obaj zginęli²².

W Augustowie walkę z władzą radziecką organizowała konspiracyjna drużyna harcerska „Czarne Dwójki”. Większość członków tej drużyny w tym czasie uczyła się w szkole średniej w Augustowie kierowanej przez Rosjanina Wasyla Jarmolenko. Młodzież krytycznie odnosiła się do podawanego jej propagandowego materiału z takich przedmiotów, jak historia i geografia. Utrudniała nauczycielom żydowskim i białoruskim prowadzenie lekcji. Zorganizowała strajk i nie poszła do szkoły w Święta Bożego Narodzenia 1940 r. Utrudniała organizowanie radzieckich świąt państwowych. Na porządku dziennym był drobny sabotaż, taki jak niszczenie gazetek propagandowych o Leninie, Stalinie i Kraju Rad, oraz rozrzucanie antyradzieckich ulotek²³.

Trudno dzisiaj ustalić, ile w tym było bezpośredniej zasługi nauczycieli, gdyż główni bohaterowie nie żyją. Oto tylko niektóre przykłady ich wspólnych działań dzisiaj dostępnych dla badaczy w archiwach radzieckich:

— nauczycielka geografii Krzewska w niepełnej szkole średniej w Augustowie powiedziała uczniom na lekcji, że Augustów nie należy do Białorusi, a do Polski, została wywieziona na Syberię;

— polonistka Anna Korecka poleciła uczniom opisać kościoł w Augustowie, za co była przesłuchiwana przez NKWD;

— nauczycielka Janina Michałowska ujawniła w szkole wśród nauczycieli opinię, że Litwa nie poddała się Sowiетom i jest dzisiaj wolna. Tymczasem Polską rządzi Sowieci, była więziona przez NKWD;

— nauczycielka Matuk bez zezwolenia dyrektora śpiewała na lekcji śpiewu pieśni religijne;

— w niepełnej szkole średniej nr 2 w Augustowie zostały zniszczone portrety Lenina, Stalina, Woroszyłowa i Mołotowa, sprawców nie wykryto;

— w średniej szkole w Augustowie uczeń klasy VI Sewastianow w rozmowie z innymi uczniami powiedział, że Polska była i będzie, a Sowieckiej Rosji nigdy tu nie będzie, został usunięty ze szkoły.

W wielu szkołach w Augustowie i na wsiach uczniowie nagminnie rysowali na ścianach kredą białe orły, co ogromnie niepokoiło NKWD.

Czuwające nad bezpieczeństwem państwa radzieckiego NKWD nie wybaczało nawet tych drobnych ekscesów uczniów. 14 grudnia 1940 r. i później aresztowano w Augustowie 33 uczniów szkół średnich i niepełnośrednich. Młodzież ta należała w większości do konspiracyjnej drużyny harcerskiej „Czarne Dwójki” i zajmowała się zdobywaniem i gromadzeniem broni. Po procesie w Grodnie wielu spośród nich skazano na więzienie od 5 lat do kary

²² Edward Stankiewicz, ps. „Dower”, zginął w czasie oblavy urządzonej przez NKWD w październiku 1940 r., Antoni Połubiński, ps. „Grubarz”, został ujęty w kwietniu 1941 r. i po wyroku śmierci stracony.

²³ W Augustowie drukarnię ulotek antyradzieckich zorganizował M. Lazarski. Młodzież szkolna te ulotki kolportowała po mieście. Wiadomość zaczerpnięto z tajnego raportu NKWD z kwietnia 1941 r. ze zbiorów prof. dr. hab. M. Gnatowskiego.

śmierci włącznie. Taki wyrok otrzymał drużynowy „Czarnych Dwójek” Franciszek Lipiński. Należał prawdopodobnie do tajnej organizacji wojskowej pod nazwą „Legion Śmierci”, która za cel stawiała likwidowanie aktywu partyjno-komsomolskiego i dokonywanie sabotażu na szlakach komunikacyjnych, liniach telefonicznych itp.²⁴

5. PODSUMOWANIE

Wojna w 1939 r. przerwała trwający od dwudziestu lat pokój, normalną pracę i naukę w szkołach na przesyconej duchem polskość Augustowszczyźnie.

Na terenie przeważającej części powiatu augustowskiego nastąpiła okupacja radziecka, która sprawiła masowe przesiedlenia osadniczej ludności wiejskiej, pracowników służb leśnych i inteligencji w głąb ZSRR. Wobec ludności walczącej i wspierającej ruch oporu okupanci zastosowali często najsurowsze kary, zesłania do łagrów, skąd wrócili tylko nieliczni.

Kogo na Augustowszczyźnie najbardziej dotknęły represje okupanta? Trudno jest dzisiaj jednoznacznie odpowiedzieć. Listy ofiar ludzi zamęczonych i zapomnianych są nadal otwarte i niepełne. Wiadomo, że nauczyciele byli jedną z tych grup zawodowych, którą represje okupanta dotknęły szczególnie boleśnie. Wiadomo także, że nauczyciele i ich najlepsi uczniowie stanęli jako jedni z pierwszych do walki z najeźdźcą. Nie poddali się także okupantowi ci, którzy musieli w tym systemie pracować, uczyć polskie dzieci i młodzież. Pozorując często uległość wobec okupanta, uczyli niezmiennie polskie dzieci czytać, pisać i mówić po polsku. Nie dopuścili także, żeby uczniowie zapomnieli o wolnej Polsce, ich ojczyźnie.

Uważam, że moje opracowanie ukazuje czytelnikowi zainteresowanemu tym problemem mało poznane dotychczas dzieje okupacji radzieckiej na polskich kresach wschodnich, chociaż Augustowszczyzna do nich nie należała. Wzbogaca także najnowszą historię polskiej oświaty w czasach II wojny światowej.

BIBLIOGRAFIA

1. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE I OPRACOWANIA NIEPUBLIKOWANE

1. Archiwum Zarządu Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Augustowie; Listy zesłanych, więzionych, zmarłych i zaginionych w ZSRR w latach 1939—1941.
2. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, Ankiety jawnego i tajnego nauczania w pow. augustowskim, Inspektorat Szkolny w Augustowie, sygn. akt 53, 60.

²⁴ *Ibidem*. Napisano o tym w tajnym raporcie NKWD o polskich organizacjach kontrowalencyjnych w rejonie augustowskim, Dok. 18 s. 50.

3. Archiwum Państwowe w Suwałkach, Inspektorat Szkolny w Augustowie, syg. akt 18, 27.
4. Archiwum Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie, Materiały zgromadzone na stałej ekspozycji obrazującej osiągnięcia i walkę nauczycieli augustowskich w latach 1918—1991.
5. Archiwum Akt wschodnich w Warszawie, Relacje mieszkańców Augustowszczyzny wywiezionych do ZSRR zebrane przez Instytut Hoovera.
6. Kserokopie dokumentów w zbiorach prof. dr. hab. M. Gnatowskiego dotyczące walki NKWD z polskim podziemiem politycznym w rejonie augustowskim, wybrane w Archiwum FAO w Grodnie.
7. A. Bobowik, *Oświata na Augustowszczyźnie w latach 1918—1944*, część I, Praca monograficzna złożona w Oddziale Zarządu ZNP w Augustowie, 1993.
8. Archiwum Domu Pomocy Społecznej „Caritas” w Studzienicznej i Augustowie, Księgi dzieci-wychowanków z lat 1939—1945.
9. A. Żabicki, *Kronika Komendy Hufca Augustów w latach 1939—1944*, Praca monograficzna złożona w Archiwum Komendy Hufca ZHP w Augustowie.

II. PAMIĘTNIKI I RELACJE NIEPUBLIKOWANE

1. A. Dębrowski, ps. „Zajęc”, Wspomnienia i przyczynki historyczne dotyczące służby w ZWZ-AK, Opracowanie złożone w Muzeum Regionalnym w Augustowie.
2. F. Michałowski, ps. „Leśny”, Relacja opracowana na piśmie przez byłego zastępcę komendanta VII Obwodu AK Augustów i nauczyciela w Białobrzegach w latach 1939—1941, jest w posiadaniu autora.
3. J. Poziemski, 12 odcinków pamiętników z czasów okupacji radzieckiej w gminie Bargłów Kościelny rejonu augustowskiego w latach 1939—1941, zamieszczonych w „Kurierze Podlaskim” — 1991.
4. Z. Przyrowski, Relacja na piśmie opisująca działalność konspiracyjną Franciszka Przyrowskiego zastępcy inspektora szkolnego w Augustowie w październiku 1939 roku. Jest w posiadaniu autora.
5. Relacje na piśmie zebrane od nauczycieli i uczniów szkół średnich, którzy w czasie okupacji niemieckiej pracowali w szkole i uczyli się. Są to Zofia Huszcza, Cecylia Krzewska, Maria Myszowska, Józef Pryczkat, Eleonora Rutkowska.

III. OPRACOWANIA NAUKOWE I POPULARNONAUKOWE

1. S. Buczyński, *Suwałszczyzna 1939—1944*, Warszawa 1991.
2. A. Dębrowski, *Był rozkaz umierać po cichu*, Warszawa 1992.
3. *W białostockich lasach, Wspomnienia uczestników polskiego i radzieckiego ruchu oporu w okręgu białostockim 1941—1944*. Wstęp i wybór opracował M. Gnatowski, Lublin 1975.
4. A. Gurianow, *Cztery deportacje 1940—1941*, „Karta”, niezależne pismo historyczne, 1994 nr 12, s. 114—136.
5. *Deportacje i przemieszczenie ludności polskiej w głąb ZSRR 1939—1945*, pod red. T. Walichowskiego, Warszawa 1989.
6. J. Orzechowski, *Aby pamięć nie zginęła*, Rajgród 1993.
7. T. Strzembosz, *Konspiracja na ziemi augustowskiej pod okupacją radziecką (1939—1941)*, „Przegląd Historyczny” tom LXXXIII, 1992 zeszyt 4, s. 667-705.
8. *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1967.

IV. OPRACOWANIA ZAMIESZCZONE W PRASIE

1. A. Bobowik, *Zapomniana historia*, cz. I i II, „Krajobrazy”, nr 20, s. 10, nr 21, s. 10.
2. A. Bobowik, *Deportacja wsi Netta Folwark*, „Sybirak”, nr 8, s. 38—42.
3. A. Bobowik, *Deportacja wsi Mazurki*, „Sybirak”, nr 11, s. 25—27.
4. Augustowski Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”, Kolo w Augustowie, wydawany od 1989 r. przez W. Lewoca w Łodzi.
5. „Awangard”, Pismo Augustowskiego Rejonowego Komitetu Komunistycznej Partii Białorusi, wydawane w latach 1940—1941 w Augustowie. Pojedyncze egzemplarze są w posiadaniu autora.
6. W. Kowalski, *Bolszewicka okupacja Białostoczczyzny*, „Kontrasty”, 1990 nr 3, 4, 5—6.
7. „Kurier Podlaski Reporter”, Kramik Regionalny pod red. A. Cz. Dobrońskiego.
8. „Krajobrazy”, wydaje Suwalskie Stowarzyszenie Pracodawców, stronę historyczną redaguje J. Kopciał.

